Nr 250. Dnia 7 listopada. Piątek. Dnia 26 października (7 listopada) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. **5.**
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Wilibrarda Biskupa.
Jutro: ŚŚ. Godfryda B. W., **4 Koronat.**
Niedziela: Ś. Teodora M. i *Op. N. P. Marji.*
Poniedziałek: Ś. Andrzeja z Awelinu.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 7
Zachód „ „ 4 „ 20

Długość dnia godzin 9 minut 13
Ubyło „ „ 7 „ 30

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Marcina Biskupa.
Środa: ŚŚ. 5 br. pol. M. i Marcina Papieża.
Czwartek: Ś. Dydaka Wyznawcy.
Piątek: S. Serapiona M.

— W dniu jutrzejszym, jako w oktawę uroczystości Wszystkich Świętych, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawionem zostanie dopołudniowe uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na intencję miejscowego bractwa Matek chrześcijańskich.

— W dniu jutrzejszym też, odbędą się pierwsze odpustowe Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w kościołach:

św. Jacka, przy ulicy Freta;
św. Anny, na Krak.-Przedmieściu—i
św. Karola Boromeusza, na Powązkach.

Pierwsze dwa kościoły rozpoczynają wspomnionemi Nieszporami obchód dorocznej uroczystości Opieki Najświętszej Marji Panny.

Ostatnio zaś wymieniony kościół rozpoczyna obchód uroczystości swego Patrona, odłożony z dnia 4-go b. m., t. j. z ubiegłego wtorku.

— W dniu wczorajszym, t. j. 6 listopada, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, odprawił uroczyście pierwszą Mszę św. niedawno wyświęcony, po ukończeniu kursu akademji duchownej, ks. Antoni Jakubowski, Mag. Teol.

Wenus w najwyższym blasku.

—r— Przeszłej niedzieli, około południa, dostrzeżono na horyzoncie niebieskim, obok słońca, świecącą pełnym blaskiem gwiazdę, co powszechną w Europie zwróciło uwagę, zwłaszcza kół naukowych.

Nie była to wszakże ani nowa gwiazda stała, ani kometa, ale znana wszystkim gwiazda poranna i wieczorna, planeta Wenus.

Najstarsi ludzie nie przypominają sobie pojawienia się gwiazdy w chwili, gdy słońce panuje na niebie; wszelako zjawisko to nie jest istotnie tak wyjątkowem, a tylko dlatego w ostatnich czasach wydało się rzadkiem, bo najczęściej w chwili jego przejścia niebo bywało pokryte obłokami.

Faktem jest, że co lat ośm Wenus doznaje przesilenia światła, czyli: moc jej świetności dosięga najwyższego natężenia; i wtedy widać ją nawet we dnie.

Już za czasów cesarza Augusta wiedziano, iż Wenus pojawia się częstokroć w porze dziennej.

Wirgiljusz i Plinius wspominają o tem.

W maju 1609 r. obserwowano ją w całej Francji, a przesąd ludu uważał powtórzenie się kilkakrotne tego zjawiska za przepowiednię rychłej śmierci Henryka IV.

Dnia 5-go lutego 1630 roku ujrzano jasną gwiazdę tuż obok słońca w miejscu, w którem poprzednio świeciła silna zorza północna.

Uczony profesor Schickard opisał ten fakt w osobnem dziele: „Opis cudownego znaku, który widziano w poniedziałek, dnia 25-go stycznia 1630 r., na niebie północnem, wraz z dodatkiem gruntownego zdania sprawy o gwiazdzie, którą następnego wtorku w jasne południe oglądano“.

Dnia 1-go listopada 1700 r. obserwowano Wenus w pełnym blasku, o południowej godzinie, w Madrycie.

Ponieważ w dniu tym o godzinie 3-ciej po południu umarł Karol II, powiązano naturalnie wypadek śmierci monarszej z pojawieniem się rzeczonej planety, i mniemano, iż zjawisko to każe dobrze rokować o zbawieniu duszy zmarłego króla.

Dnia 21-go lipca 1716 r. widziano jasną świecącą Wenus o południu w Londynie.

Pospólstwo uważało ją za cud i zły prognostek.

Sławny podróżnik Bruce znajdował się właśnie podówczas w Abissynji i doniósł, że lud tamtejszy z pojawieniem się gwiazdy do tychże samych obaw i wniosków doszedł.

W roku 1750 lud paryski, w czasie podobnego zjawiska, podniósł rokosz, który z trudnością stłumić zdołano.

Przeciwnie — w dniu, w którym Napoleon I powracał do Paryża, z pierwszej zwycięskiej wyprawy do Włoch, mówiono, że planeta, która właśnie podówczas zjawiła się na nieboskłonie, jest „gwiazdą zdobywcy Włoch“.

Planeta Wenus obraca się, podobnie jak nasza ziemia, w linji kołowej około słońca; linja jej biegu jest opasana linją biegu ziemi, i Wenus ku wschodowi i zachodowi może oddalić się od słońca najwyżej o 48 stopni.

Jeżeli planeta, obserwowana z ziemi, ukazuje się tuż obok słońca, po drugiej jego stronie, natenczas zwraca się ona ku nam swą oświetloną stroną i przedstawia się w nocy jako mała, świecąca, kolista tarcza; wszakże obok światła promieni słonecznych nie daje się naówczas dostrzedz.

Następnie Wenus oddala się coraz więcej od słońca ku wschodowi i wtedy przybiera blasku i wielkości, ale kolistość jej traci swój wyraźny charakter; w największem wschodniem oddaleniu jest oświetloną w połowie i staje się podobną do księżyca w pierwszej kwadrze; odtąd zbliża się planeta znowu stopniowo ku słońcu, przyczem średnica jego ciągle się powiększa, ale sierp oświecony staje się coraz węższym.

Nareszcie ginie zupełnie w promieniach słonecznych i zwraca się ku nam swą ciemną stroną; po niejakim czasie ukazuje się po drugiej stronie słońca, jako duży, acz bardzo wąski sierp, który stopniowo zmniejsza swą średnicę przy równoczesnym przyroście światła i opisane powyżej zjawiska powtarzają się znowu, tylko w odwrotnym porządku.

Przypatrzmy się dokładnie naszej planecie w tej fazie przebywanej przez nią pozornie drogi, w której, stanąwszy w największem wschodniem oddaleniu od słońca, zwraca się znów ku niemu.

Jest ona wtedy w połowie oświetloną, a tarcza jej coraz więcej poczyna się wydłużać; otóż gdyby połowa tarczy była oświetloną, natenczas jasność Wenus rosłaby z każdą chwilą, ale oświetlona część jej, czyli ów jasny sierp, staje się coraz węższym i ztąd blask jej słabnie.

Chodzi o oznaczenie chwili, w której przyrost długości sierpa przemoże ubytek jego szerokości.

W owej chwili Wenus staje w najpełniejszem świetle; odtąd rozpoczyna się reakcja, ubytek szerokości przeważa siłę przyrostu długości i gwiazda ciemnieje.

Otóż jasność planety według ścisłych obliczeń astronomów przybiera przez 33—36 dni po zdobyciu największego oddalenia wschodniego od słońca, albo tyleż dni przed osiągnieciem największego oddalenia zachodniego.

Ten pewnik sprawdził się i teraz, gdyż w pierwszych dniach grudnia Wenus osiągnie kres swego oddalenia od słońca ku zachodowi; najsilniejsze jej światło musiało więc przypaść na pierwsze dni listopada.

Można teraz zapytać, dlaczego przesilenie światła planety Wenus zdarza się co lat ośm?

Przyczyna tego jest następująca:

Każde, z ziemi także widzialne stanowisko Wenus, a zatem i wszystko, co ma z niem związek t. j. najwyższe wychylenie się ku wschodowi i zachodowi, powraca po upływie t. z. synodycznego obiegu planety, który trwa 584 dni.

W czasie tego okresu musi Wenus po dwakroć znaleźć się w najwyższem oświetleniu, raz jako gwiazda wieczorna, drugi raz jako gwiazda poranna.

Pięć obiegów synodycznych Wenus wynoszą (z małą różnicą dwóch dni) właśnie tyle, co ośm lat juljańskiego kalendarza, dlatego zjawisko wspomniane powtarza się regularnie co lat ośm bez dwóch dni.

Planeta daje się podówczas obserwować przez dłuższy szereg dni; w połowie sierpnia r. b. w godzinach popołudniowych można ją było gołem okiem dostrzedz i to przez czas dłuższy.

Kilka uwag w przedmiocie warszawskiej kasy emerytalnej dla robotników.

Art nad. Szanowny redaktorze! Pismo pańskie zamieściło najobszerniejsze w sprawie projektowanej w Warszawie kasy emerytalnej dla robotników wiadomości, do pańskiego też pisma udaję się z uwagami, jakie mi się w tym przedmiocie nastręczają.

Najpierw jednak, uważając, że wszelkie instytucje pomocy i przezorności dla robotników, jako to kasy chorych, pożyczkowe i emerytalne stanowić powinny jedną całość, zajmę się projektem opracowanym przez pierwszy podkomitet komisji fabrykantów, który w wyborny sposób jednoczył wszystkie robotnicze instytucje.

Projektu tego, jak wiadomo, nie przyjęto, a głównym tego powodem było, sądzimy, że projekt nie uwzględniał kardydalnej zasady, wypowiedzianej przez p. L. S. w jego wstępie, że „środki filantropijne przedsiębrane w celu polepszenia losu naszego robotnika nie na wiele się przydadzą“.

Podług bowiem projektu, wymagana była na rzecz instytucyj robotniczych składka od pracodawców w wysokości do 6 kop.; to było powodem odrzucenia projektu, to jego achilesową piętą.

Żądać od pracodawców płacenia po 6 kop. na tydzień, to jest po rs. 3 kop. 12 na rok od pracującego, było to od razu skazać ustawę na nieprzyjęcie—i tak się też stało.

Mówimy to wszystko z okoliczności kasy emerytalnej robotników dla tego, że projekt jej tak samo opiera się na samych tylko składkach od pracodawców, że więc jest wątły, a także ponieważ kasa emerytalna najpraktyczniej i najdogodniej, zdaniem naszem, mogłaby istnieć tylko w połączeniu z innemi instytucjami przezorności.

Zamiar zawiązania kasy emerytalnej uważać w każdym razie należy jako objaw wysoce obywatelskich dążności ze strony tych siedmiu większych fabrykantów, którzy rzecz wzięli w swą opiekę (mniejszych fabrykantów nie pytano dotąd o zamiar przystąpienia do instytucji), kasa jednak, pomimo bardzo znacznych ze strony pracodawców ofiar, zapewniać będzie bardzo niewielką tylko robotnikowi korzyść, bowiem po 40 latach pracy pensję emerytalną w ilości rs. 240 i to pod tym warunkiem, że robotnik pracował wciąż u jednego fabrykanta, w przeciwnym bowiem razie norma obniża się do rs. 180.

Co do ostatniego punktu, jako pracujący niegdyś, a dziś przemysłowiec, powiedzieć mogę bezstronnie, że głównym powodem zmiany miejsca u robotników jest chęć polepszenia sobie bytu już to we względzie materjalnym, już we względzie moralnym, z powodu urojonego lub rzeczywistego złego obejścia się pracodawcy lub administracji; otóż czy wielu znajdzie się takich, którzy byliby w stanie przebyć u jednego pracodawcy lat 40, a dodajmy do tego, że w interesach fabrycznych zachodzi często stagnacja, a ztąd wydalanie robotników...

Wreszcie pamiętajmy, że robotnik, jeśli chce się utrzymać przy emeryturze, musi przejść do fabryki stowarzyszonego, że więc dla dogodności pracowników znaczna liczba fabryk powinna należeć do instytucji.

A jednak, jeżeli większa część przemysłowców odrzuciła projekt p. L. S. dla składki rocznej rs. 3 k. 20 od robotnika, czy nie odrzuci także projektu żądającego po rs. 2 kop. 40?

To są wady projektu.

Kasę emerytalną oprzeć trzeba na innej podstawie, a o podstawie tej najlepiej mówi projekt pierwszego podkomitetu w uwadze do § 18.

„Po upływie najmniej lat trzech istnienia niniejszego stowarzyszenia wzajemnej pomocy i po nabytem doświadczeniu o obrotach zbieranych funduszów, o ilości stowarzyszonych i liczbie tych mianowice, którzy się mogą kwalifikować do emerytury, komitet główny, przekonawszy się, czyli i jakie zostają w zapasie fundusze, będzie w możności zaprojektować nową ustawę, bądź emerytalną, bądź asekuracyjną“; następnie zaś powiada: „być może, iż całkowitą pomoc udzieliłby zapas pieniężny obecnego stowarzyszenia, uzbierany z $^3/_4$ części każdorocznego remanentu kasowego przez lat 3 narastającego, jeżeli rzeczywiście dziś przewidywana oszczędność z zamierzonych składek będzie miała miejsce.“

Oto jest opoka, na której wybudować trzeba kasę emerytalną, usunąwszy zupełnie od składek fabrykantów (zostawia się ich woli wynagrodzenie dłuższego u nich pobytu, uszanowania dobra pracodawcy i t. d.), a licząc tylko na składki wnoszone przez robotników i na oszczędności **czynione w instytucjach wzajemnej ich pomocy.**

Instytucjami takiemi są obecnie kasy chorych i pożyczkowe; gdyby na operacjach owych kas przy rządnej administracji czyniono drobnostkowe oszczędności, znalazłyby się ztąd i fundusze i na emerytury.

Na dowód, że jestto zupełnie możliwe, przytoczymy tutaj stan kasy chorych jednej z tutejszych fabryk zatrudniającej ogółem 80 robotników.

Celem tej kassy, jak i innych, jest: udzielanie bezpłatnej pomocy lekarskiej dla uczestników, zapomóg pieniężnych dla złożonych chorobą i wreszcie pokrywanie kosztów pogrzebu zmarłych.

Kasa chorych istnieje niedawno, a stan jej przedstawia się jak następuje:

Składki od robotników w stosunku 3% od pobieranego wynagrodzenia wynosiły za kwartał II i III r. b. rubli 294 kop. 30, zaś wydatki rs. 98, pozostawało przeto rs. 196 kop. 8.

Licząc na rok cały, wypadłoby na 80 robotników czystej oszczędności około rubli 400; przypuśćmy nawet, że w następnem półroczu rezultat może być mniej zadawalniający, naprzykład wydatki o półtora raza większe, wypada jeszcze roczna oszczędność rubli 293 kop. 92.

Na jednego robotnika przypada ztąd rs. 3 kop 77, a zatem daleko więcej, niż wymaga projekt kasy emerytalnej.

Dla osiągnięcia takiego świetnego rezultatu, pozwalającego założyć, bez obciążenia pracodawców, kasę emerytalną z dogodnemi dla robotników warunkami, trzeba oszczędności — i tylko oszczędności!

Że w samej rzeczy oszczędność, byle starania i dobra wola, może odnieść najlepsze rezultaty dowodem naprzykład fakt, że w fabryce liczącej 1,200 robotników, lekarz, i to renomowany, żądał za pomoc lekarską dla pracowników, 400 rubli rocznie, co na robotnika wynosi 33 kop., gdy tymczasem w wyżej wymienionej fabryce koszt lekarza wypada na robotnika kop. 75, a zatem dwa razy drożej; apteka ustępuje na lekarstwach 35%, gdy tymczasem przy ogólnem stowarzyszeniu łatwoby można znaleźć aptekę ustępującą nawet do 50%.

Oszczędność ta, przy zjednoczeniu wielu fabryk, mogłaby być tem większą.

Przeszedłszy myślą wszystko wyżej powiedziane, nie trudno przyjść do rezultatu, że dla osiągnięcia celu nie trzeba żadnej filantropji i poświęceń, dość tylko dobrej woli i energji.

Na zakończenie wreszcie, nie chcąc być źle zrozumianym, dodam, że w razie, gdyby nic innego nie mogło przyjść do skutku, projekt warszawskiej kasy emerytalnej w każdym razie gorąco powinien być popierany przez wszystkich dobrze życzących robotnikom. *Edward Ge....er.*

Przyp. red.—Pomieszczając powyższy artykuł z zasady „audiatur et altera pars" i uznając w nim dążność obywatelską, przypominamy jednak czytelnikom zdanie wypowiedziane przez nas o projekcie kasy emerytalnej. W każdym razie, co do zamiaru obracania na wsparcia emerytalne oszczędności kas chorych, byłoby to jak najlepsze, gdyby tylko w praktyce możliwe. Pojedyńcze fekta, przytoczone przez p. G., nie dowodzą tego jeszcze.

TEATR.

Mieszczanie na prowincji (*Les bourgeois de Pont-Arcy*), komedja Wiktoryna Sardou.

—*B*— Pół wieku blisko minęło od przedstawienia w „Théâtre Français" w Paryżu sztuki Scribego, p. t. „La cameraderie".

Było to jeszcze w czasach świetności pisarza, którego repertuar panował na wszystkich scenach w Europie.

Mówiono wtedy, że Scribe zbiżył się do wielkiej, do prawdziwej komedji—unoszono się nad akcją w „Camaraderie", rzuconą na tło manewrów wyborczych—a sztuka Scribego była nieledwie wypadkiem politycznym ówczesnej chwili.

Rozczytawszy się dziś w komedji, która przyczyniła się do otwarcia Scribemu podwojów akademji, trzeba dziwić się skromnym wymaganiom krytyki i publiczności ówczesnej.

Czy to samo stanie się z komedją Wiktoryna Sardou „Mieszczanie na prowincji", czy ją uważać należy za *actualité*, związaną z pewną fazą polityczną i socjalną społeczności francuskiej.

Nie sądzimy.

Od pierwszego przedstawienia „Camaraderie" do pojawienia się „Mieszczan na prowincji" zmieniło się wiele rzeczy na scenie świata i na scenie teatralnej.

We Francji przesunęły się kolejno druga rzeczpospolita, drugie cesarstwo i trzecia republika; konwencjonalny świat Scribego, świat trywialnych parwenjuszów, salon mieszczucha dorobkowicza, ogładzonego bankiera, ajenta giełdowego i dymisjonowanego jenerała rozpłynął się we mgle a na scenie powstało nowe królestwo—królestwo psychologji.

Czy Sardou jest psychologiem?

Ci, którzy założyćby chcieli na scenie katedrę fizjologji i psycholcgji doświadczalnej, twierdzą, że nie; nam się zdaje, że autor, który napisał „Naszych najserdeczniejszych", „Safandułów" i „Mieszczan na prowincji", zasługuje na miano psychologa.

Tylko że Sardou zastosował i do tej nowo odkrytej krainy obserwacji, odziedziczoną po Scribem, a wydoskonaloną przez siebie optykę teatralną.

I w tem właśnie widzieć trzeba wyższość ucznia nad mistrza.

Porównanie Sardou ze Scribem należy już dziś w krytyce do utartych ogólników. Surowsi sędziowie przyznają autorowi „Serafiny" większą zręczność techniczną— pobłażliwsi dar bystrzejszej obserwacji, najłaskawsi widzą w sztukach Sardou psychologiczne intencje, dodając jednak uwagę, że Sardou ze swoją psychologją wyprawia te same sztuki prestidigitatorskie co z sytuacjami akcji, co z efektami scenicznemi, eskamotując ją lub pokazując tam, gdzie mu jest potrzebną i dogodną.

Taką opinję współczesnych zawdzięcza potroszę własnym niedyskrecjom sam Sardou, który kiedyś komuś wyznał, że wydoskonalił się w technice scenicznej, czytając pierwsze akty sztuk Scribego, dorabiając do nich własne rozwiązanie i porównywając je z rozwiązaniami Scribego.

Urosło ztąd mniemanie, jakoby cały talent Sardou był nabytą przez uprawę sztuką zadawania i odgadywania szarad scenicznych, do których szemata gotowe zostawił Scribe w swoim repertuarze.

Temi szaradami jednak, w których sąd uważny i bezstronny dopatrzyć musi głębsze wniknięcie w powikłania i zagadki życiowe, żywią się dziś wszystkie sceny europejskie, nie wyjmując niemieckiej, na której twórczość oryginalna umiera jednocześnie na chroniczną psychologję.

Musi być więc w sztukach Sardou coś poważniejszego od szarad Scribego, coś prawdziwszego nad psychologję czerpaną z podręczników filozoficznych, coś rzeczywistszego od obserwacji patrzącej na świat oczami zarażonemi daltonizmem naturalistycznym.

Jest życie; ale życie takie, jakie znosi scena, życie przeniesione na deski według koniecznych praw perspektywy teatralnej, życie które nie jest ani mrzonką sentymentalną pozbawioną podstaw rzeczywistych, ani płaską powszednością wziętą wprost z ulicy, ani wreszcie procesem mózgowym dyletanta w medycynie społecznej, który halucynacje fizjologiczno-psychologiczne, nawiedzające go w ciszy gabinetu, z niezachwianą powagą za ostatni wyraz prawdy podaje.

Przyjrzyjmy się naprzykład, jak to życie wygląda w „Mieszczanach na prowincji".

Osią akcji najnowszej komedji Wiktoryna Sardou jest, jak u Scribego w „Camaraderie", intryga wyborcza; ale u Scribego jest ona tylko sprężyną sceniczną, która marjonetki porusza, a Sardou motywem ukrytych i stopniowo na jaw wychodzących kolizyj dramatycznych.

„Camaraderie" przedstawia wrażenie partji szachów, w której poznajemy zawsze tę samą szachownicę i pionków tych samych, inaczej tylko ustawionych niż w innych partjach stanowiących repertuar Seribego; „Mieszczanie" są jednym z epizodów tragikomicznego antagonizmu między Paryżem i prowincją, który dostarczył już Wiktorynowi Sardou przedmiotu do „Naszych poczciwych wieśniaków".

Możnaby budowie „Mieszczan" zarzucić niejednolitość nastroju, zupełną przewagę czystej wyższej komedji w dwóch pierwszych aktach, po której następuje dramat o wytężonych, nawet o przeciągniętych nieco sytuacjach,—gdyby nie mistrzowstwo, z jakiem Sardou rzuca nieznacznie od pierwszej nieledwie sceny ziarno przyszłych kolizyj, wydające później tak hojny plon dramatycznych sytuacyj; gdyby nie artyzm malarza wydobywającego jeszcze silniejsze efekta z tragedji, na którą od czasu do czasu pada odbłysk komizmu.

Że oświetlenia komicznego nie szczędzi autor w pierwszych aktach, stanowiących niezrównaną ekspozycję sztuki, uważamy to za bardzo naturalne, bo tylko w takiem świetle przedstawić się mogą postacie stanowiące otoczenie bohaterów dramatu.

A jakie to postacie!

Spotykaliśmy się wprawdzie w zagranicznej krytyce ze zdaniami zarzucającemi tej galerji małomiejskich typów brak dosadnej charakterystyki, cechującej wszystkie figury w „Poczciwych wieśniakach".

Co do nas, uważamy w tej rzekomej wadzie właśnie jedną z zalet charakterystycznego rysunku.

Episjery w „Poczciwych wiesniakach" wyglądają na karykarury—mieszczanie w nowej komedji Sardou nakreśleni są rysami drobnemi, delikatnemi, których głębię wyświecają dopiero sytuacje podnoszące dwa pierwsze akty sztuki na wyżyny najwyższej komedji społecznej.

Czy można naprzykład wymyślić coś subtelniej satyrycznego od mera Trabut (p. Ostrowski), który w ciągu kwadransa, przestawszy być rządowym kandydatem na deputowanego, przerzuca się do opozycji, a nie będąc pewnym czy przeciwnik jego zwycięży, ma na wszelki wypadek przygotowane dwie mowy w obronie „porządku moralnego" lub zasad ultra-liberalnych!

Czy udało się komu lepiej streścić ówczesną agitację wyborczą, jak w ambicjach pani Trabut (pani Ostrowska), pragnącej męża widzieć deputowanym, ministrem dlatego tylko, ażeby Paryż mógł podziwiać jej tualety niedość w Pont-Arcy oceniane.

Polityka obracająca się około spódnicy! nie jestże to prawdziwa spuścizna drugiego cesarstwa?

A pani Cotteret (pani Mazurowska), prowincjonalna „Serafina"? jakaż to wyborna odmiana odwiecznego a nieśmiertelnego typu dewotki, której na obliczenie grzechów przeszłości nie wystarczyłyby wszystkie paciorki nieodstępnego różańca!

W tej bigotce, kanonizowanej w małomiejskiej zakrystji, nie spotykamy już ani śladu stołecznej na wielką stopę obłudy, lub salonowego jezuityzmu; życie prowincjonalne nie wymaga takiego mistrzowstwa w hyopkryzji—jest więc w tartuferji pani Cotteret komiczna jakaś naiwność, niby dyletantyzm aktorki w teatrze amatorskim, która gra rolę dla zabawki, nie dbając o to czy ją ktoś wezmie na serjo.

Nikt też nie bierze na serjo ani pani Cotteret, ani skromności jej dwóch córeczek musztrowanych w salonie podług uderzeń ręką matki w książkę od nabożeństwa—najmniej zaś powagi zachowuje względem dewotki p. Brochat (p. Rapacki), przedstawiciel liberalizmu na partykularzu.

Jestto może wnuk Vauclin'a z „Safandułów", tylko w nim wszystko zmalało, skarlało; cześć dla „praw człowieka" zredukowała się do platonicznej sympatji dla „Marsyljanki"; filozoficzne ideały do zaściankowej antypatji dla proboszcza; gorączka rewolucyjna do chronicznej opozycji—pozostała tylko prawość, uczciwość, prawdomówność i szlachetne serce pod szorstką powłoką weredyka.

Dodajmy do tej galerji sylwetkę młodej mężatki (pani Lebrun) korzystającej z przyjaźni pani merowej, ażeby pod osłoną „porządku moralnego" prowadzić romansik z młodzieńcem (pan Grubiński), który ciągle narzeka, że „miłość na prowincji" jest bardzo niewygodną, a będziemy mieli pojęcie o tym drobnym światku, wśród którego równolegle odgrywa się komedja wyborcza i dramat sercowy.

Jeden z reprezentantów „porządku moralnego", asesor prefektury (p. Prażmowski), namawia we własnych widokach przyjaciela swego barona de Saint-André (p. Tatarkiewicz), ażeby przyjął kandydaturę rządową odebraną merowi; po pewnem wahaniu barona, który dotychczas miłość dla panny des Ormoises, swej narzeczonej, uznawał za jedyną politykę,—przyjmuje i zawiązuje tem przyjęciem węzeł podwójnej akcyi.

Pan Saint-André, jako kandydat rządowy, staje się naturalnym przeciwnikiem mera, tak jak rywalką pani merowej z piękności, z tualet, z paryskiego pochodzenia, stała się oddawna narzeczona przyszłego deputowanego panna des Ormoises (panna Czakówna); od początku akcji, wtedy nawet kiedy się ona w sferze komedji porusza, widz przeczuwa, że się te dwie szlachetne natury spotkać muszą że zgrają intrygancką, że świat wyższych uczuć wejść musi w kolizję ze światem niższych namiętności i instynktów.

Do tego starcia popycha bezwiednie i mimowoli nieszczęśliwa istota, Marcelina Aubry (panna Derynżanka), której tajemnicze przybycie do Pont-Arcy obudziło próżniaczą ciekawość plotkarskiej gawiedzi.

Nieznajoma napisała list do p. Saint-André prosząc go o chwilę rozmowy w sprawie ważnej. P. Saint-André odmawia po dwakroć listownie, wymawiając się brakiem zajęć; ale koperta od listu jego wpada trafem w ręce p. Cotteret, która, dowiedziawszy się, że p. Aubry jest modniarką z Paryża, zjawiła się u niej z polecenia merowej, zrozpaczonej depeszą od krawcowej donoszącej, że suknia na uroczystość odkrycia pomnika w Pont-Arcy, a zarazem na tryumfy kampanji wyborczej, spaliła się. Jestto pierwszy splot intrygi wyborów z dramatem miłosnym. Im dalej akcja postępuje, tem więcej tych splotów i tem są silniejsze.

Pani Trabut poznała pismo Maurycego Saint-André który i to jej wystarcza aby wysnuć cały romans, jako naskompromituje go jako kandydata, a może z wezwarzeczonego; Maurycy spotyka się u merowej, która usłyną do narad tualetowych panną Aubry, o schadzszawszy jego nazwisko błaga go raz jeszcze dziewczyny, kę; wzruszony boleścią w głosie młodej w domu, Maurycy naznacza jej spotkanie u siebie o północy.

Dlaczego o 12-tej w nocy, dlaczego u siebie w domu, gdzie mieszka ze swoim synem baronowa Saint-André (pani Rakiewiczowa), tego autor wyraźnie nie wyjaśnia, troszcząc się jak zwykle więcej o prawdziwość scen i uczuć płynących choćby z nieprawdopodobieństwa samej sytuacji.

Jakim zaś mistrzem jest Sardou w wysnuwaniu tych scen, w oddawaniu tych uczuć, dowodzi cały akt 3-ci, tkanka rzeczy szlachetnych i poziomych, prawie szczytnych i niesmacznych, tkanka osnuta tak misternie, że w całości wstrząsające pozostawia wrażenie.

Z pełnego rozpaczy opowiadania panny Aubry dowiadujemy się ni mniej ni więcej tylko, że mamy przed sobą kochankę ojca Maurycego, uwiedzioną podstępnie nauczycielkę, która dopiero popełniwszy błąd, dowiedziała się, że kochankiem jej był człowiek żonaty.

Niewierzącego, oburzonego młodzieńca przekonywają własnoręczne listy barona de St. André.

W kreśleniu bohaterki Sardou okazał się mistrzem prawdziwym, ileżto trzeba było zwalczyć w widzu sprzecznych usposobień, ażeby w końcu pozyskać dla nieszczęsnej jeżeli nie sympatję, to przynajmniej litość.

Najprzód ma się jej za złe, że wywołując marę przeszłości zakłóciła spokój rodziny; cóż dopiero, gdy zgnębione dziewczę zmuszone jest przyznać, że przyszło po pieniądze.

Tak jest, panna Aubry żąda pieniędzy, nie dla siebie, ani nawet dla swego dziecka—ale na zaspokojenie należności za magazyn założony dla niej przez barona i niezapłacony w całości z powodu nagłej jego śmierci.

Już widz ze wstrętem głowę odwraca, kiedy biedna uwiedziona tłómaczy, że wierzyciel gotów jest posłać do pani Saint-André weksel podpisany przez barona i otworzyć oczy żony na niewierność męża.

Pod wrażeniem tego szlachetnego motywu zaciera się niesmak sytuacji—współczucie zwycięża; syn płaci dług ojca, ochrania spokojność matki, a biedną ofiarę potajemnie chce przez furtkę ogrodową przeprowadzić.

Ale zapomniał o mieszczanach.

Zgraja, zaczajona koło jego domu, zamyka furtkę na klucz, nim wyszła przez nią Marcelina, a jednocześnie podnosi alarm w domu i daje znać do policji o przytrzymaniu złodziejki.

Powtarza się scena z „Poczciwych wieśniaków“.

Panna Aubry z pieniędzmi, które przy niej znaleziono, będzie uchodzić za złodziejkę, albo pani Saint-André dowie się prawdy.

Ani na jedno, ani na drugie nie może pozwolić Maurycy i sytuacją bez wyjścia zmuszony jest do oświadczenia, że Marcelina jest jego kochanką, obalając tem wyznaniem swoją kandydaturę i druzgocąc zarazem szczęście oparte na miłości narzeczonej.

Dotkliwość sytuacji zaostrza jeszcze matka Maurycego, nie wierząca w lekkomyślność syna i żądająca od niego publicznego oczyszczenia.

Że się to wszystko dobrze rozwiązuje w akcie piątym, domyśli się każdy, kto zna zdumiewającą zręczność autora „Ćwiartki papieru“; naturalnie ćwiartka papieru, kontrakt kupna magazynu z podpisem barona Saint-André odsłania baronowej prawdę, która przynajmniej nie przeszła przez usta jej syna ani kochanki jej męża; ale przedtem, w 4-tym akcie, dał nam jeszcze Sardou dwie wyświenite sceny: surową, ogrzaną godnością rodzinnego ogniska interwencję matki przpominającej synowi wraz z panem Brochat obowiązki względem pokrzywdzonej—i pełną nieocenionego humoru rozmowę liberalnego sceptyka z dewotką, w której pani Cotteret, złudzona nadzieją spadku spodziewanego po jednym z jej kochanków, przyznaje się do swojej „urozmaiconej“ przeszłości.

Przeciw komedji Wiktoryna Sardou, wiele dałoby się postawić zarzutów dotykających zresztą cały jego repertuar; większą ich część: nieprawdopodobieństwa sytuacji, ryzykowne eksperymenta psychologiczne, zaliczyć można do owych błędów perspektywy teatralnej, według zasad której nietylko Sardou ale i każdy dramaturg przenosić musi życie ze świata rzeczywistego na scenę, jeżeli chce żeby utwory jego pociągnęły ku sobie widza i zajęły go przymiotami dzieła sztuki.

Bądź co bądź, przy wszystkich tych błędach „Mieszczanie na prowincji“ są utworem pełnym pierwszorzędnych zalet, komedją o żywej, dobrze prowadzonej akcji, o wybornie skreślonych charakterach, dziełem które śmiało stanąć może w jednym rzędzie z „Najserdeczniejszemi“ i z „Safandułami“ to jest z tem co ma Sardou najlepszego w swoim repertuarze.

Sztuka grana była w dwóch pierwszych aktach chwiejnie, co przypisujemy w części niedostatecznemu wypróbowaniu, w części obcej zupełnie dla nas atmosferze stosunków, w części wreszcie nie dość może zręcznemu układowi scesicznemu aktu drugiego.

Od chwili jednak rozpoczęcia się dramatu, przypomniały nam się najświetniejsze czasy naszej sceny.

Oddawna już nie traktowano u nas sytuacji dramatycznych, z takim taktem, z taką powściągliwością, z takim artyzmem, co nas tem silniej ucieszyło, że ze strony niektórych artystów jak np. panny Deryżanki, było to prawdziwe świadectwo dowodzące o wielkim w grze tej artystki postępie.

Panna Deryżanka miała tylko dwie sceny, w tych dwóch scenach walczyć musiała z pewnemi uprzedzeniami przeciw postaci bohaterki, ale zwalczyła wszystko uczuciem, spokojem i szlachetnością, i świetne odniosła zwycięztwa.

Godność, powaga i wyższa dramatyczność, cechowała także doskonałą grę pani Rakiewiczowej, która ani na chwilę nie zstępowała z wyżyn sytuacji; pan Tatarkiewicz nader szczęśliwie ominął szkopuł melodramatyczny, a walkę uczuć w aktach 3 i 4 uwydatnił z przedziwnem skupieniem.

Pan Rapacki natchnął postać Brochata nieocenionym, a dalekim od szarży humorem, którego punkt kulminacyjny przypadł w scenie z panią Cotteret odegranej jędrnie i z całą dzielnością charakterystyki.

Pani Mazurowska stworzyła zupełną kreację; gra jej tak była wyborną, że ją można uważać za jedną z głównych motywów wczorajszego koncertu.

P. Ostrowski nie trafił jeszcze jak się zdaje na właściwy ton swej roli nie wątpimy, że nastąpi to na dalszych przedstawieniach, po których także i o pozostałych artystach wspomnimy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano r. t. Wieczorkowski, prezes Towarzystwa osad rolnych, i prof. Antoni Białecki, przewodniczący w zarządzie tegoż Towarzystwa, mieli zaszczyt przedstawienia się naczelnikowi kraju JW. hr. Kotzebue i złożenia mu albumu fotograficznego osady studzienieckiej. Zbiór ten stanowi sześć kartonów wykonanych w zakładzie Brandla a wyobrażających widoki i urządzenia wzorowej osady. Jest tu też karton przypominający chwilę otwarcia instytutu studzienieckiego przez JW. hr. Kotzebue.

= Czynności poborowe w powiatach gub. warszawskiej rozpoczynają się w dniu 13-tym b. m.. a ostatecznie ukończone zostaną 9-go grudnia; w powiecie warszawskim pobór kończy się w dniu 27 b. m.

= Władza miejska z uwagi, iż w wielu nowych domach, oprócz zaprowadzonych wodociągów, na wszystkich piętrach urządzane bywają wanny kąpielowe, a ztąd w domach takich zużywa się o wiele więcej wody aniżeli w innych, poleciła pp. komisarzom ekonomicznym miasta, aby przy protokularnym opisie nowo-wybudowanych domów na okoliczność tę baczną zwracali uwagę i domy, w których wanny są urządzane, kwalifikowali do najwyższej opłaty podatku wodociągowego.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 19 do 25 października r. b. Urodziło się: chłopców 122, dziewcząt 116, razem 238 (mniej o 29 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 17, dziewcząt 14, razem 31 (więcej o 12 jak w tygodniu poprzedzającym). Noworodków martwych było 3. Co do religji: katolickiej 133, prawosławnej 6, ewangielicko-augsburskiej 21, ewang.-reform. 1, wyznania mojżeszowego 77. Zmarło zaś 146; mężczyzn 65, kobiet 81. Najwięcej zmarło w cyrkułach VIII—30 i I/XI—22, najmniej w IV i XII po 7 osób. Z przyjezdnych zakończyło życie 9 osób (mężczyzn 4, kobiet 5). Głównemi chorobami powodującemi śmierć są: suchoty płuc—26, zapalenie oskrzeli i płuc—20, nieżyt kiszek—20, uwiąd schyłkowy—10, choroby organiczne serca—10, dyfterytyzm—4, koklusz—3, przymiot—4. Śmierci wypadkowych skonstatowano—2. Z niewiadomych przyczyn zmarło 4 osoby. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 102 (mniej o 33 jak w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim—70, prawosławnym—4, ewangelicko-augsburskim 8, ewangelicko-reformowanym—3, wyznania mojżeszowego 17.

= W ciągu tygodnia od 19 do 25 z. m. dostarczono na targ prazki w ogóle 1,447 sztuk bydła, mianowicie: wołów stepowych 1,427, i takowe sprzedano w zupełności (warszawskim rzeźnikom 1,000, na prowincję 427), krów stepowych 1 i tę sprzedano. Bydła miejscowego: wołów 18, krowa 1 i takowe zakupiono na prowincję. Wieprzów przypędzono sztuk 3,000 (więcej o 400 niż w tygodniu poprzedzającym), z tych sprzedano do Prus i na prowincję 1,500, cieląt 510, owiec 3,000. Przewieziono przez rogatki wołowiny pudów 3,491, wieprzowiny 328, baraniny 1,279, cielęciny 17, razem 5,115 (więcej o 495 jak w tygodniu poprzedzającym). Podniosły się w cenie: chleb razowy do kop. $3^1/_4$, chleb pytlowy do kop. $4^3/_4$, bułki zwyczajne do kop. 8, bułki lepsze do kop. 9, cielęcina do kop $16^1/_4$ za funt, drzewo twarde do rs. 16 k.50, miękkie do rs. 14 kop. $37^1/_2$ za sążeń; staniał zaś chleb pytlowy.

= W zeszłym miesiącu, w guberuji lubelskiej, panował karbunkuł na bydło w następujących miejscowościach: w Moniatyczach, Monasterku i Kątach.

= Bezpośrednia komunikacja telegraficzna ze Szwecją, przerwana na jakiś czas, z powodu uszkodzenia drutów podwodnych, obecnie została już przywróconą.

= Dowiadujemy się, że pracującym w zakładach starachowickich, na skutek porozumienia się zarządu z robotnikami, zapewnione zostaną ubezpieczenia na życie w jednem z towarzystw asekuracyjnych.

= W uzupełnieniu naszego artykułu o wydobywaniu cukru z melasy dodać winniśmy, że systemat eksploatowania melasy, zaprowadzony w fabryce „Józefów“, nie jest systemem elucyjnym poprzednio już znanym pod nazwą Scheiblera i Seiferta, lecz nowym systematem od wynalazcy swego zwanym „Manoury.“ System ten cukrownia Józefów pierwsza w Cesarstwie i Królestwie zaprowadziła u siebie. Przyszłość dopiero i praktyka pokaże, który z dwóch wzmiankowanych systemów będzie praktyczniejszym.

= Posiedzenie ogólne członków archikonfraterji literackiej odbędzie się w niedzielę, o godzinie wpół do jedenastej przed południem, w sali sesjonalnej Towarzystwa dobroczynności; na posiedzeniu tem rozpoznawane będzie sprawozdanie z działań rady gospodarczej.

= Z okoliczności ogłoszonego przez p. N. N. z opoczyńskiego konkursu na książkę, stanowić mającą encyklopedję dla ludu, nadmienić należy, że w początku b. wieku był u nas ustanowiony zupełnie podobny konkurs przez władze oświecenia; o ciekawym tym konkursie podamy bliższe szczegóły.

= W tych dniach zmarł w Warszawie Wojciech Bobiński, b. budowniczy Banku polskiego.

= Salon sztuk pięknych Józefa Ungra otwiera podwoje swe dla publiczności w dniu jutrzejszym, o godzinie 10-tej rano.

= Henryk Sienkiewicz (Litwos), autor znakomitych „Szkiców węglem“ i wielu innych tchnących rzadkim urokiem i prawdą obrazów, zawitał dziś do Warszawy.

Sienkiewicz wraca z długoletniej podróży...

Przebiegł on Amerykę północną, Francję, Anglję, Niemcy, w kilku zaś ostatnich miesiącach piękne Włochy.

Syt wrażeń, bogaty w postrzeżenia i... stęskniony za rodzinną strzechą, przybywa aby nas więcej nie rzucać...

Przyjmujemy go z otwartemi ramiony, oczekując z upragnieniem nowych kłosów z niwy jego szlachetnego talentu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jan Królikowski wystąpi w przyszłym tygodniu w „Zbójcach“ na scenie warszawskiej.

* Podczas wczorajszego przedstawienia „Mieszczan“ Sardou wręczono pannie Marji Derynżance okazały bukiet z żywych kwiatów.

* „Lohengrin“ dany ma być stanowczo w przyszłym tygodniu.

* Dziś o godzinie 11-ej odbyła się jeneralna próba z koncertu studenckiego.

Udział w poranku przyjmą panie: Derynżanka, Dybowska, Jakowicka; pp. Królikowski, Cieślewski, Wasilewski i Kozieradzki.

Orkiestra teatru wielkiego zostaje pod kierownictwem p. Quatriniego.

* Wczoraj w sali resursy obywatelskiej wobec dość licznie zgromadzonej publiczności, popisywał się p. Sąchocki, młody barytonista, który zamierza celem dalszego kształcenia udać się do Włoch.

* Jutro koncert pianistki pani Urazow, z współudziałem śpiewaczki panny Słodeckiej.

* Koncert pana Zygmunta Blomera odbyć się ma podobno w przyszłym tygodniu.

* Wyszedł z druku nr 21 *Echa muzycznego* i obejmuje „Barkarollę“ komp. W. Janowskiego, oraz „Johanna Valse“ komp. W. A. Grüneberga.

= Na odczycie wczorajszym, z kolei szesnastym, mówił p. Napoleon Milicer o fosforanie wapna, arsenie, oraz jego związkach.

Fosforan wapna, związek fosforu z wapnem, znajduje się w kościach i w ziemi ornej.

W dobrej ziemi stanowi on 0,08%.

Rozpuszcza się on w płynach kwaśnych, w wodzie zaś pozostaje nierozpuszczalnym.

Fosforan wapna nader ważnym jest czynnikiem w procesie żywienia roślin, które chłoną go korzeniami.

Zwierzęta roślinożerne, do organizmu których dostaje się w paszy, rozpuszczają go pod działaniem kwasu żołądkowego; następnie naczynia krwionośne roznoszą go do błon okostnych, z których tworzą się kości.

Zwierzęta mięsożerne, karmiące się mięsem, przyjmują fosforan wapna do swego organizmu, rozpuszczając to ciało w podobny też sposób.

Organizmy, ile odżywiane pokarmami, fosforan wapna zacierającymi, dotknięte bywają rachityzmem, to jest chorobą zmiękczenia kości.

Dalej wykładał prelegent o arsenie.

Znajduje się on albo w stanie czystym, aczkolwiek bardzo rzadko, lub jako piryt w związku z siarką.

Przez ogrzewanie mispiklu można otrzymać arsen.

Ogrzewany bez przystępu powietrza, arsen nie topi się, lecz daje pary, które stykając się z powierzchnią szkła, tworzą lustro metaliczne.

W przystępie powietrza arsen zapala się i tworzy arszenik biały; w zetknięciu z chlorem daje chlorek arsenu.

Tak samo jak fosfor, arsen łączy się ze stopionym metalem; jeżeli roztopiony ołów z arsenem wylewać do wody z wysokości znacznej, każda kropla przyjmuje w wodzie kształt kulisty.

Własność tę arsenu zastosowano do wyrabiania śrutu; arsen z wodorem tworzy arseniak.

Arseniak jest gazem przezroczystym, bezbarwnym, palącym się płomieniem koloru bławatka.

Następny odczyt poświęci pan Milicer własnościom arseniaku, oraz sposobom wykrywania otruć arszenikiem.

= Oto szczegóły o urządzeniu „Sali licytacyjnej prywatnej“, która wkrótce już rozpocznie swe czynności.

Ustawa, zatwierdzona przez p. ministra spraw wewnętrznych, pozwala sali licytacyjnej: a) przyjmować w komis wszelkiego rodzaju przedmioty ruchome do sprzedaży z wolnej ręki lub drogą licytacji publicznej; b) wykonywać zlecenia osób trzecich co do kupna i sprzedaży różnych przedmiotów, i c) przyjmować rzeczy do przechowania.

Zadaniem sali powinno być zapobieżenie wyzyskowi przez handlarzy osób niezamożnych, zmuszonych sprzedawać w biedzie ostatnią swą chudobę za marny grosz; fałszywy wstyd, gwałtowna potrzeba itd. otwierały szeroką drogę eksploatacji.

Sala licytacyjna chce temu zapobiedz, a jawność jej działań w połączeniu ze znacznym zakresem interesu powinny gwarantować usunięcie z rachuby wszelkiego wyzyskiwania.

Sala licytacyjna może też być wielce pożyteczną dla kupców przy sprzedaży towarów wysortowanych i dla rzemieślników zwijających interes; przedsiębiorstwo zamierza się podejmować licytacji różnych przedmiotów w mieszkaniach prywatnych.

Nakoniec ci, których rzeczy z wyroku sądowego lub administracyjnego mają być sprzedane przez publiczną licytację, mogą korzystać z usług sali, bo wybór miejsca prawnie w tym razie im przysługuje.

= Zbrodnia...

W Lublinie, jak donosi miejscowy organ, do szynku przy ul. Namiestnikowskiej wpadł żołnierz uzbrojony toporem.

Tam, spostrzegłszy drzemiącego za szynkwasem Pinkwasa Zinsztejna, uderzył go toporem w lewą skroń w pobliżu oka.

Następnie, sądząc że szynkarz jest zabity, złoczyńca wpadł do sąsiedniego pokoju...

Tu poranił on 9-letnią córkę Zinsztejna Esterę i i służącę Szpryncę Dajczkwant.

Na odgłos jęków mordowanych żona szynkarza, znajdująca się w kuchni, zawołała na gwałt.

Wówczas żołnierz uciekł—niepoznany.

Co było powodem zbrodni?—niewiadomo.

Życie trojga poranionych jest w niebezpieczeństwie.

= „Testament kryminalisty“.

Pod tym tytułem czytamy w *Presse* wiadomość o niejakim Szymonie Gellym Beiboku, urodzonym w gubernji warszawskiej, zmarłym w szpitalu więziennym w Pradze czeskiej dnia 2-go b. m.

Zmarły był jednym z najbardziej znanych i niebezpiecznych rabusiów w Ameryce, napadających całe pociągi na kolejach żelaznych i mordujących pasażerów.

Prześladowany przez władze amerykańskie i ścigany od dłuższego czasu, Beibok umknął do Europy, gdzie w rozmaitych krajach dalej swoje szelmoskie rzemiosło prowadził, aż mu się w Czechach noga powinęła i wpadł w ręce sprawiedliwości.

Sąd karny w Egerłskazał go tylko na 8 lat ciężkiego więzienia, gdyż popełnione przez niego morderstwo nie dało się udowodnić.

Po ukończeniu kary miały władze czeskie odstawić skazańca do Ameryki, gdzie niezawodnie byłby się dostał za swoje dawniejsze sprawki na szubienicę, ale los zrządził, że po pięciu latach Beibok umarł w więzieniu praskiem na puchlinę.

Dawniej jeszcze chciał on swój kapitał wynoszący 16,000 guldenów zapisać jednemu z współwięźniów, ale władze kryminalne sprzeciwiły się temu; na krótko przed swoją śmiercią zawezwał tedy notarjusza i podyktował przy świadkach testament, mocą którego wydziedziczył swego prawego syna w Massahusset a swemu siostrzeńcowi Chaimowi Wolfowi w Pł.... zapisał cały spadek.

Około trzech tysięcy guldenów przeznaczył na drobne legata, które zapisał na rzecz dozorcy więzienia, doktorów dwóch, inspektora kryminalnego i kaplicy katolickiej więzienia, której jako izraelita nigdy nie odwiedzał...

= Cudowne okulary!

Zazdrośni kochankowie, zwodzeni mężowie, cieszcie się, podnieście pieśń wesela, podziękujcie panu Braschet za jego troskliwość o wasze dobro.

Musiał on przekonać się z doświadczenia własnego, jak to jest niedogodnie a niekiedy bardzo nawet często, niebezpiecznie, nie módz patrzeć jednocześnie na wszystkie strony...

Wynalazł przeto i przedstawił akademji nauk w Paryżu pewien rodzaj okularów, których szkła w dowcipny sposób umieszczone pozwalają patrzeć jednocześnie na prawo, na lewo, przed siebie i za siebie!

Tak więc panowie zazdrośni będziecie mogli widzieć wszystko, co przed wami a jeszcze bardziej za wami ukrywają, i szybko zamienione wymowne spojrzenia i sekretne uściśnięcia ręki i tajemnicze znaki...

Biedni zakochani, jakże los wasz będzie godny pożałowania?!

= Podeszły urzędnik pewnej instytucji prywatnej prosił dyrektora o podwyższenie płacy.

— Pomyślę o tem — odrzekł po chwili dyrektor.

— Niech pan dyrektor będzie łaskaw przyśpieszyć decyzję, gdyż, jak to pan dyrektor widzi po siwych moich włosach, nie mam czasu do czekania.

Petent otrzymał żądaną podwyżkę.

= Dobry brat.

Gapcia siostra udaje się w podróż pieszą...

Czuły brat, chcąc jej ulżyć znużenia, proponuje:

— Pójdę z tobą, będą cię mniej nogi bolały...

= **Wypadki.**

* Wczoraj, o godzinie 10-tej wieczorem, w piwiarni Jana R., przy ulicy Targowej pod nr 177, Piotr i Andrzej, bracia W., pokłócili się z murarzem, nazwiskiem Robak.

Wskutek tej kłótni powstała bójka, w której Robak otrzymał ranę w głowę tak silną, że trzeba było oddać go do szpitala.

Napastników pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

* Wczoraj, na Żytniej pod nr 3, dymisjonowany żołnierz Jakób K., pracujący w fabryce żelaznej, nieostrożnie obchodząc się z maszyną, utracił mały palec lewej ręki.

* Na Nowym-Świecie, wczoraj wieczorem, o godzinie 9, zbyt szybko jadący rzeźnik, Wilhelm P., zaczepił i uszkodził przejeżdżającą dorożkę i przewrócił dwie latarnie gazowe.

* Dziś na Elektoralnej, włościanin, Andrzej G., najechał na przechodzącego Lejbka Cz. i skaleczył go silnie w bok.

* Wczoraj około godziny piątej po południu pierwszy oddział straży został zaalarmowany ogniem w stronie Nalewek.

Wysłany jednak przodem konny przekonał się, że dym i płomienie pochodziły z zapalenia się sadzy w wędzarni pod nr 8 na Nalewkach.

Oddział więc gotowy już do drogi zatrzymano.

Płomień stłumili kominiarze.

= W dniu dzisiejszym w dokończeniu ciągnienia 4-tej klasy 133-ciej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 8028 wygrał rs. 10,000 u kol. Neumarka Gabryjela w Warszawie, nr 21,915 rs. 4000 u kol. Rothauba w Warszawie, nr 521 rs. 1000 u kol. Naumberga w Łodzi, nr 10,492 rs. 600 u kol. Neumarka Gabryjela w Warszawie, nr 1053 rs. 600 u kol. Glücksohna w Warszawie, a nnra 223, 410, 1731, 2895; 16,982, 17,873, 18,499, 19,376, 21,118, 21,739 i 21,890 po rs. 300.

— Na gramatykę sanskryską księdza F. Malinowskiego złożył prenumeratę rs. 6, p. Ludwik Wojno.

≅ W dniu 30-tym października r. b., we wsi Sobótka, powiecie sandomierskim położonej, pobłogosławiony został przez Jks. Foltańskiego, kanonika katedry sandomierskiej i przy asystencji miejscowego proboszcza, związek małżeński pomiędzy panem Antonim **Turskim**, synem ś. p. Maksymiljana i żyjącej z Żochowskich małżonków Turskich, a panną Bronisławą **Ośniałowską**, córką ś. p. Marjana Ośniałowskiego, powszechnie kochanego w okolicy obywatela i żyjącej Marji z Jasieńskich.

Godom tym, oprócz zebranej rodziny, przewodniczyły dwie sędziwe babki panny młodej:

Antonina z Skarzyńskich Ośniałowska, wdowa po ś. p. Andrzeju Ośniałowskim, pułkowniku b. wojsk polskich i obywatelu ziemskim, córka kasztelana Szymona Bończy Skarzyńskiego, zosłużonego męża w kraju, mającego kartę swoją w historji i Aleksandra z Baczyńskich Jasieńska, wdowa po ś. p. Ksawerym Jasieńskim, zaszczytnie wspominanym obywatelu w okolicy.

Liczne grono weselne podejmowane było z całą staropolską gościnnością w domu matki panny młodej, poczem młoda para opuściła progi rodzinne, udając się do majątku pana młodego, „Jakubowice“ w ziemi proszowskiej położonego, unosząc z sobą życzenia i błogosławieństwo im udzielone.

Nekrologja.

† Ś. p. Adolf **Kieffer**, towarzysz sztuki drukarskiej, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 6 b. m., po krótkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 50. Pozostała żona wraz z dziećmi i familja zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 8 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła dnia 9 b. m. w niedzielę, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† Dnia 8 b. m., to jest w sobotę, odbędzie się żałobne nabożeństwo za ś. p. Frementa **Koszowskiego,** o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —23568—

† W dniu 8 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele na Powązkach, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Kazimierza **Dobrzańskiego,** a następnie poświęcenie grobu familijnego, na które pozostała żona i dzieci zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół. —23561—

† W sobotę, dnia 8 listopada, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Anny z Bernhardtów **Grajnert,** w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —23542—

† Jutro, w sobotę, dnia 8 listopada, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Teodory z Garlikowskich **Jankowskiej,** na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —23575—

† W dniu 8 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana **Grzędzińskiego,** b. sędziego b. sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, poczem nastąpi poświęcenie nagrobka no cmentarzu powązkowskim, dokąd zwłoki ś. p. Jana przed kilku dniami ze wsi Kiczki, powiatu mińskiego, gubernji warszawskiej, przewiezione zostały, na które to obrządki pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i byłych kolegów zmarłego. —23549—

† Ś. p. Marja **Karniewska**, uczennica klasy VI gimnazjum III, po krótkiej lecz ciężkiej słabości przeniosła się do wieczności w 17 wiośnie życia. W smutku pogrążeni rodzice brat i siostra zmarłej zapraszają familję, przyjaciół, znajomych i koleżanki na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające d. 8 b. m, w sobotę, o godz. **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —23508—

† Ś. p. Wojciech **Bobiński,** budowniczy Banku polskiego w wieku lat 65, po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 6 października r. b. Pozostoła rodzina zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w sobotę, dnin 8 października r. b., o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **3 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —23552—

† Ś. p. Henryk **Fuchsa,** po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 51, w dniu 6 listopada przeniósł się do wieczności. Pogrążone w smutku żona z córką zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —23581—

† Ś. p. Wilhelm **Lipke,** b. rewirowy cyrkułu IV, w dniu 5 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zakończył doczesne życie, przeżywszy lat 47. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Muranowskiej z pod numeru 31a, dnia 8-go b. m., w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz wyznania ewangelickiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 5-go listopada.—Biuro izby deputowanych wzięło uroczyście w posiadanie pałac Burbonów, jako siedlisko izby deputowanych.

× **Paryż** 5-go listopada.—Rada gminna Sekwany wyraziła życzenie, iżby jezuici zostali wydaleni z granic Francji.

× **Paryż** 5-go listopada.—Przeciw mowom i postanowieniom marsylskiego kongresu robotników wystąpiło obecnie z protestem kilka stowarzyszeń robotniczych.

× **Paryż** 5-go listopada. — W dzień zaduszny zwiedzało cmentarze paryskie kilkadziesiąt tysięcy osób. Porządek niezakłócony. Na grobach zmarłych komunistów nie było żadnych manifestacyj.

× **Paryż** 5-go listopada. — Rada prefektury unieważniła wybór powołanego niedawno do rady municypalnej amnestjonowanego komunisty, Humberta.

× **Londyn** 5-go listopada.—Zmarł tu w tych dniach aktor J. B. Buckstone, ceniony komik, autor wielu utworów dramatycznych, właściciel Haymarket-teatru.

× **Liverpool** 5-go listopada.—Projektowane jest połączenie Liverpoola z Birkenheadem tunelem idącym pod Mersey; koszta przedsięwzięcia obliczono na pół miljona funtów szterlingów.

× **Glazow** 5-go listopada. — Runął tu budujący się kościół. Tylko porysowane mury stoją jeszcze. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

× **Stathyrium** (Szkocja) 5-go listopada.—Zmarł tu John Blackwood, szef renomowanej firmy nakładowej William Blackwood and Sons w Edynburgu i redaktor pisma „*Blackwood-Magasine*“.

× **Bern** 5-go listopada. — Z dniem pierwszym listopada weszła w życie zawarta między Belgją a Szwajcarją ustawa dotycząca wzajemnej wymiany wyroków karnych.

× **Berlin** 5-go listopada. — Municypalność miasta zarzucona została mnóstwem skarg na złą wodę, zupełnie niezdatną do użycia, dostarczaną przez wodociągi. Magistrat, po zasięgnięciu zdania biegłych, proponuje założenie nowych filtrów. Koszta tej zmiany obliczono na dwa miljony marek. Najgorsza, iż nim nowe filtry będą założone, upłynie jeszcze kilkanaście miesięcy, a przez ten czas mieszkańcy będą pozbawieni wody.

× **Berlin** 5-go listopada. — Gubernatorem Berlina mianowany został jenerał v. Fransecky.

× **Praga** 5-go listopada.— Nowe rozporządzenie ministra wojny postanawia powtórną redukcję stanu czynnego armji; w bataljonach strzelców otrzymają urlopy żołnierze a nawet podoficerzy.

× **Praga** 5-go listopada.—W kościele św. Kajetana wyświęcał się 65-letni wdowiec, ojciec kilkorga dorosłych dzieci, kleryk kolegjum redemptorystów.

× **Petersburg** 5-go listopada.—Bawi tu komisja japońskich dostojników, badająca urządzenia policji, żandarmerji, sądów i więzień. Na czele komisji stoi Sava, dyrektor kancelarji prefekta policji. Członkami komisji są: Onada dyrektor więzień w Jeddo, S. Chajazi komisarz policji poprawczej i T. Chajazi sekretarz komisji, były delegat na powszechnej wystawie paryskiej.

Przegląd polityczny.

Kwestja zatargu dyplomatycznego między Anglją a Portą stała się obecnie najważniejszym punktem na porządku dziennym bieżącej polityki. W Londynie i Konstantynopolu toczą się obecnie obrady nad nową sytuacją; anglicy zastanawiają się w jaki sposób utrzymać i zwiększyć nacisk na Portę nie obrażając nim poza nią stojących mocarstw. Turcy znowu mają do rozwikłania mnóstwo zagmatwanych sprzeczności, jakie się między żywotnemi interesami skarbu otomańskiego a polityką i sympatjami Porty tworzą. *Biuro Reutera* donosi, iż Rząd turecki nie otrzymawszy dostatecznej odpowiedzi od Layarda w sprawie zapłynięcia floty pod Vurla, zażądał wprost wyjaśnienia od lorda Salisburego.

Co do ostatniego rozwiązania spornej kwestji, krążą dwa rodzaje sprzecznych sobie wieści: jedne optymistyczne przepowiadają, iż sułtan ulegnie naleganiom Anglii i zgodzi się na przyspieszenie reform, drugie zaś przeciwnie utrzymują, jakoby sułtan wezwał Rossją o interwencją w tym sporze i miał pewne nadzieje na poparcie z tej strony. Telegramy z Pery wszelako trzymają się pierwszej wersji.

Jeden z nich zapowiada otwarcie nawrócenie Abdul-Hamida ku Angli, pozostanie gabinetu Cheireddyna, usunięcie Mehmeda-Nedina i solenne po raz setny—przyrzeczenie zaprowadzenia jaknajśpieszniej reform w prowincjach azjatyckich.

Inny przeciwnie głosi, że sułtan wytrwa w swoim uporze, a nawet na przekór auglikom zamianuje Mahmuda-Nedima Wielkim Wezyrem. To ostatnie przypuszczenie wydaje się nam zanadto śmiałe; fakt taki byłby stanowczem zerwaniem z Anglją. która według zapewnień *Handlowego Monitora*, organu poselstwa angielskiego, swoją przyjaźń i poparcie dla Porty uczyniła zawisłem od wykonania traktatów i przyrzeczonych reform. Zresztą ponad wszystkie argumenta stoi **kwestja finansowa,** wszechwładna w państwie otomańskiem. Turcja od wielu lat ogrywa rolę utrzymanki bogatego lorda i chociaż ten lord sprzykrzył się jej, choćby go pozbyć się chciała, nie może, bo nie znajdzie nikogo drugiego, któryby równie jak on był hojnym w danych razych i tak dobrze mógł płacić za wszystkie karesy. Z tego względu musi pozostać wierną swemu lordowi, a chociaż czasami pokaprysi i minki stroić zacznie, to po krótkim namyśle zawsze wraca do starego protektora, z nową rozumie się likwidacją.

Obecnie niespłoszona nigdy nędza nad Bosforem zapukała aż do pałaców sułtańskich i do haremów Abdul-Hamida. Liweranci domu cesarskiego wstrzymali dalsze dostawy i żądają nietylko pokrycia wszystkich zaległych należytości, ale zaliczek na przyszłość. W Konstantynopolu zaczynają głośno już mówić o finansowej kurateli nad Rządem i utrzymują, jakoby gabinety angielski i francuzki poczyniły już pewne kroki w tym względzie.

Prassa angielska dość objektywnie zapatruje się na sytuacją, podoba się jej projekt nacisku na Portę, ale nie radzi za daleko posuwać bezwzględność. *Daily news* obawia się nawet, aby dalsze zaognienie stosunków turecko-angielskich nie pociągnęło za sobą ważniejszych międzynarodowych rozwikłań.

Times spokojniej traktuje tę sprawę i sądzi, że sam postrach wystarczy i do użycia energiczniejszych środków nie przyjdzie.

Prassa rossyjska obawia się, aby flota angielska nie zapłynęła w Dardanelle; to w takim razie i wybrzeża Cesarstwa na morzu Czarnem byłyby zagrożone, dlatego niektóre dzienniki petersburskie doradzają Rządowi uprzedzenie anglików i zajęcia ważniejszych cieśnin, których Porta żadną miarą własnemi siłami nie potrafiła obronić.

Rozumie się, że projekt ten jest równie awanturniczy, jak detronizacja sułtana bez wiedzy Europy i przez poważną dyplomację nie zostanie nawet w rachubę pociągniętym.

Stosunki polityczne Rossji z Niemcami zajmują ciągle jeszcze żywo całą prassę europejską. Dzienniki zagraniczne dopatrują się nowego zacieśnienia związków pomiędzy Berlinem i Petersburgiem, które z szczególniejszą skwapliwością od czasu zjazdu wiedeńskiego stara się Cesarz Wllhelm osobiście przyprowadzić do skutku.

Podczas ostatniego pobytu cesarza w Meklemburgji, zauważono, że najwięcej i najuprzejmiej zajmował się W. Ks. Włodzimierzem, z którym poufnie często konferował, a nawet za jego pośrednictwem porozumiewał się z Najjaśniejszym Panem w Liwadji. Z wszystkich tedy przepowiedni pesymistycznych, jakie opierano na rzekomym związku kanclerzy w Wiedniu, dotychczas żadna jakoś nie sprawdza się.

N. fr. Presse dowiaduje się z Rzymu, jakoby w tamtejszych kołach politycznych mowiono wiele o konferencji posłów włoskich, którzy umyślnie z Wiednia, Berlina, Londynu, Petersburga i Konstantynopola przybyć mają, aby króla i Rząd powiadomić szczegółowo o sytuacji utworzonej związkiem niemiecko-austryjackim, gdyż od rezultatu informacji zależeć będzie dalsze polityczne stanowisko Włoch.

Parlamenta: austryacki i węgierski zajmą się w krótce ustawą wojskową i administracyją Bośnii. Budżet tej prowincji na rok przyszły przedstawia dochód 7 milionów, rozchód zaś 6 milionów guldenów, a zatem i przewyżkę 1 miliona. Jeżeli tylko przewyżka owa nie została w bilansie państwowym zanadto sztucznie wyprowadzoną, to może ona pokonać opozycjonistów i zmienić ich zdanie o owej niepropukcyjnej Bośnii, którą tak od monarchji austro-węgierskiej odpychali.

Augs. Allg. Ztg. dowiaduje się, że ponieważ marszałek krajowy Galicji, hr. Ludwik Wodzicki stanowczo wzbrania się wstąpić do gabinetu, przeto hr. Henryk Wodzicki, prezes Towarzystwa rolniczego w Krakowie objąć ma tekę ministerjum rolnictwa. Dla zaradzenia niedostatkom, nędzy ludności galicyjskiej po ostatnich nieurodzajach, proponuje jeden z tamtejszych dzienników przysporzenie pracy i zarobku potrzebującym przez podjęcie budowy nowych dróg żelaznych w Karpatach i kilku bocznych gałęzi.

Dowiadujemy się dalej z *Gazety Augsburskiej*, że w tych dniach przyszło do zupełnego pojednania między dr Smolką a Ziemiałkowskim. Szesnaście lat, ci dwaj koledzy szkolni i zażyli przyjaciele dawniej, gniewali się z przyczyn prywatnej natury, co wszelako odbiło się w rozdwojeniu stronnictwa demokratycznego w Galicji. Wszelkie usiłowania pogodzonia obu zwaśnionych od r. 1870 nie przynosiły żadnego rezultatu. Dopiero teraz dr Ziemiałkowski pierwszy podał rękę do zgody, którą Smolka ze wzruszeniem przyjął i zerwane związki na nowo nawiązał.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Petersburg 6-go. — *Gołos*, nie ograniczając się na szczegółowych telegramach przysłanych w swoim czasie z Krakowa, pomieścił dziś obszerny i sympatyczny opis jubileuszu i artykuł wstępny, w którym powiada: „Doniosłość tej uroczystości leży w dążeniu do pokojowego społecznego i intelektualnego rozwoju narodu. Na tym gruncie powinniśmy wyciągnąć do polaków rękę braterską. Wymaga tego nasz rozwój wewnętrzny i sytuacja zewnętrzna.“

Konstantynopol 6-go.—Prezes ministrów Said-pasza zawiadomił telegraficznie gubernatorów wszystkich prowincyj o wręczonem tu ultimatum Anglji i polecił im ściśle przestrzegać, aby porządek nigdzie zakłóconym nie został.

Osman-pasza polecił wzmocnić załogę tutejszą o 4 tysiące ludzi, którzy przybyć mają z obozu pod Czataldżą.

Berlin 6-go. — Cesarz zapytał telegraficznie Bismarcka o stan jego zdrowia. Odpowiedź Bismarcka nie była zadawalniająca. Bismarck nie przyjedzie do Berlina nawet w razie, gdyby przybyła jaka misja od cesarza Wilhelma.

Praga 6 go.—Czynią się tu przygotowania do podziału uniwersytetu na dwa: czeski i niemiecki. Uniwersytet posiadać będzie dwa senaty z samodzielnemi fakultetami. Obydwa senaty podlegać będą wspólnemu rektorowi, wybieranemu corocznie.

Odessa 6-go.—Z Liwadji donoszą, że Najjaśniejszy Pan powołał do siebie księcia Gorczakowa. Wałujew jest tam również oczekiwany.

Paryż 6-go.—Parlament zbierze się 26 b. m.

Londyn 7-go.—*Times* z dnia dzisiejszego donosi: Musuus pasza zapewnił Salisburego, że polityka Turcji zostaje niezmienioną. Sułtan życzy sobie najszczerzej wprowadzić przyrzeczone reformy, Baker mianowany zostanie naczelnikiem żandarmerji w Armenji i ma nadzieję, że Salisbury uzna wysłanie floty za rzecz nieużyteczną. Salisbury odrzekl, że Anglja nie może znieść nowej zwłoki, pod obecnym nieudolnym zarządem, Turcja rozpaść się musi na części. Rząd angielski wymaga czynów nie przyrzeczeń, wobec jednakże zapewnienia posła przez pewien czas jeszcze poczeka.

Wiedeń 5-go. — *Polit. Cor.* donosi z Konstantynopola: Sułtan robi trudności z powodu wielu żądań posła angielskiego Layarda, a w tej liczbie co do żądeń zamianowania Sadyka paszy na głównego dowódcę żandarmerji. Porta oczekuje wiadomości od posła swojego w Londynie Muzurusa paszy o jego rozmowie z margrabią Salisbury'm, do prowadzenia której otrzymał on onegdaj polecenie od Saida i Sawasa paszy. Z Cetynji: Minister rezydent Halib-Effendi przybył tu onegdaj.

Wiedeń 5-go. — *Fremdenblatt* podnosi, iż kompletowanie ministerjum, które nie jest gabinetem stronnictwa, w żadnym kierunku nie może nadać mu cechy gabinetu stronniczego. Gabinet postanowił zjednać sobie wszystkie stronnictwa, celem obradowania nad będącemi na dobie ważnemi kwestjami.

Dlatego też wszelkie przypuszczenia, co do nastąpić mającego jakoby dokompletowania ministerjum, są bezzasadne.

Londyn. 6-go.— Wczorajsza rada ministrów trwała kilka godzin i dziś dalej odbywać się będzie. Podczas trwania dzisiejszej sesji przybył Szuwałow i miał rozmowę z Beaconsfieldem, która ciągnęła się pół godziny, poczem Beaconsfield wrócił do narad. Poseł turecki i francuski mieli po naradach długą rozmowę z Salisburym.

Francja i Włochy zamierzają również wysłać flotę na wody tureckie, gdyby eskadra austryjacka udała się do Saloniki.

Berlin 6-go.—„Tagblat“ domyśla się że Hohenlohe na następcę Bülowa i Stolberga przeznaczony został jako sekretarz stanu dla spraw zagranicznych. Jako następca kanclerza Stolberg nie czuje się wygodnie na swojem stanowisku i chce wrócić jako poseł do Wiednia. Książę Reus byłby w takim razie na miejsce Hohenlohe posłem w Paryżu.

Konstantynopol 6-go. — Sułtan waha się jeszcze co do przyjęcia dymisji gabinetu Saida. Krążą pogłoski, że Mahmud-Nedim ma na dłuższy czas osiąść w Brussie. Dziś jeszcze odbędzie się w Gildiz-Kiosku rada ministerjalna pod prezydencją osobistą sułtana, na którą otrzymali zaproszenie wszyscy jenerałowie dywizji, jakoteż członkowie rady stanu.

Londyn 6-go.— W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że Layard otrzymał polecenie od rządu, aby starał się od Porty pozyskać dla Anglji mały port Orchawę, leżący na południu od Batum, na wschodniem wybrzeżu morza Czarnego. w celu urządzenia tam portu wolnego i stacji węgla.

Wiedeń 6-go (wieczorem). — Donosi *Polit. Cor.* z Konstantynopola: Rada ministerjalna postanowiła doradzić sułtanowi natychmiastowe wprowadzenie reform w Małej Azji i w prowincjach europejskich. Prawdopodobną jest zmiana gabinetu a co najmniej dymisja Saida. Polecono ostatecznie oddać okrąg Gussinje Czarnogórzu

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Białej kamelji.* — Z rozkoszą dałbym odpowiedź, gdybym wiedział adres. —23603—

— **Instytut dra Madlera** dla syfilitycznych i skórnych przyjmuje chorych na mieszkanie i kurację. Porada dla przychodnich od 10 do 11-tej i od 4 do 6-tej. Krakowskie-Przedmieście 36. —21849—6—6

— **Dentysta Szymon Rotheim**, powróciwszy z zagranicy, przyjmuje chorych od 10 rano do 6 wieczór, Królewska nr 37, leczy specjalnie choroby szczęk, zębów i dziąseł, wstawia sztuczne zęby systemem od lat kilku znanym za granicą, oprawy z kauczuku z siatką metalową do zębów sztucznych, który podług uznania warszawskiego urzędu lekarskiego pod względem lekkości, trwałości i koloru zbliżonego do koloru naturalnego podniebienia oraz elegancji w wykończeniu jest najodpowiedniejszy dla osób potrzebujących sztucznych zębów. —22942—2—6

Dr H. LUBOWSKI,
1—3 Nowy-Świat nr 46. —23462—

— **Dr Herman Rundo**, *Grzybowska 9.* Przyjmuje chorych do 10 zrana i od 4 do 6 po południu. *Biednych bezpłatnie.* —22201—8—12

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 6.

Cena okowity z dnia 7 listopada.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.10³, garniec rs. 2.31.

Dziś rano zimna st. 2 w południe ciepła st. 0; Reomura 759 (Odmiana.)

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 7-go listopada 1879 roku.

Weksle:	**Dopełnione tranzakcje.**	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	140.62½—70	140.85--	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.46—49	9.50—	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—— —	113.25	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	121.80—95— —	122.35	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	96.10	—.—
„ „ „ małe.	95 55--60.—	95.70	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	—.—	92.50
„ „ „ II.	92.35	92.50	—.—
„ „ „ III.	—.—	—.—	92.50
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.——	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże...	84.50	84.70	—.—
„ „ małe..	—.—	84.60	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125..............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	276.—	—.—	275.50
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	—.—	276.50
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	157.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	750.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	300.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	700.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	40.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 150 nowych 187½ zastawnych m. Warszawy serji I i II 50 m. Łodzi 9 13/18 listów likwidacyjnych 173⅓ obligów skarbowych 40, pożyczki prem. 1-ej emisji 158 1/9, — 2-ej emisji 75
Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop. — Pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny, przeważnie do spódnic.— Ulica Włodzimierska Nr 14, a mieszkania 19, oficyna frontowa. D—23495—1—3

PANNA

potrzebną jest do szycia na maszynie systemu Singera.—Wiadomość w zakładzie tapicerskim S. Wrotnowskiego, przy ulicy Czystej Nr 15. D—23521—1—2

PANNA

rodem Niemka, życzy sobie miejsca za gospodynią do kawalera lub do wyręczenia pani domu w gospodarstwie.—Wiadomość w hotelu Polskim Nr 95. D—23492—1—1

Student Uniwersytetu,

poszukuje lekcyj lub korrepetycyj. — Wiadomość w Kiosku, róg Nowego-Światu i Jerozolimskiej. D—23523—1—3

Student Uniwersytetu,

znający gruntownie język rossyjski, życzy udzielać lekcyj takowego.– Wiadomość uprasza zostawić w Redakcji pod lit. A. Z. E. D—23534—1—3

Student Uniwersytetu,

znający gruntownie matematykę i języki klasyczne, życzy udzielać korrepetycyj.—Wiadomość uprasza zostawić w Redakcji pod lit. K. J. R. D—23533—1—3

Żądany jest

Korrepetytor,

na stałe. — Krakowskie-Przedmieście Nr 77, mieszkania 3. D—23513—1—3

Potrzebną jest zaraz

Nauczycielka,

z wyższem wykształceniem i muzyką.—Nowy-Świat Nr 7, w prawej oficynie, piętro 4, mieszkania 7. D—23560—1—2

Potrzebny jest

Czeladnik Stolarski,

praktyczny w robotach winklowych.—Uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji tegoż pisma, pod lit. P. P. D—23510—1—3

CHŁOPIEC

w wieku od 12 do 14 lat, potrzebny zaraz jako uczeń do Cukierni Kozłowskiego.—Nowy-Świat Nr 67. D—23562—1—3

MŁODSZA

umiejąca dobrze prać, prasować, szyć i posiadająna dobre świadectwa, może się zgłosić na ulicę Niecałą Nr 12, mieszkania 4, od godziny 10 do 1 po południu. D—23545—1—3

MAMKI

u akuszerki W. Schiffers.—Róg Zielnej i Świętokrzyzkiej. —23537—1—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, oraz i 5-cio-miesięcznym pokarmem, jest u akuszerki M. D. przy ulicy Piwnej, Nr domu 11 nowy. D—23503—1—1

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki przy rogu ulic: Chmielnej i Sosnowej Nr 1548/60. D—23518—1—1

MĘŻATKA

pragnie przyjąć dziecię na garnuszek.—Brzozowa Nr 2, mieszkania 30. D—23499—1—3

SZESLONG

za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania, przy ulicy Senatorskiej Nr 16, stróż wskaże. D—23553—1—3

OSTRYCI

Holsntyńskie i Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład **Antoniego Stępkowskiego**.—Wierzbowa Nr 5/473c. 14—0 — 20696 —

RS. 250,

potrzeba na 6 miesięcy, na interes przemysłowy.—Wiadomość w Kiosku Nr 15, przy ulicy Hożej. D—23548—1—2

Potrzebny Dzierżawca.

Wiadomość: Marszałkowska Nr 79. — Tamże jest do sprzedania **Billard** w Restauracji. D—23504—1—1

Dwieście kóp Kapusty

do sprzedania, liście i głąbie.—Długa Nr 20. D—23501—1—3



Wolant,

w dobrym stanie, do sprzedania, za cenę przystępną.—Wiadomość: Leszno Nr 21, w fabryce powozów. D—23506—1—3

Do sprzedania:

z powodu żałoby Suknie: jedwabna lila, mało używana, gazą tegoż koloru przykryta, popielata, w paseczki, czarną materją ubrana, i popielata wełniana. — Obejrzeć je można, między 10-tą a 3-ą. — Ulica Przejazd Nr 9, drugie piętro, miszkania Nr 4. K—23584—1—3

Potrzebny jest

RZĄDCA

do kilku domów, **z kaucją** pensji rs. 300 rocznie. — Wiadomość w Redakcji zostawić, pod adresem S. S. K—23547—1—3

Emilja Żeromska

udziela Lekcje Tańca u siebie i na mieście, oraz przyjmuje Osoby na kompleta w oddzielnych dniach, od godziny 8-ej wieczorem, a w innych dniach i godzinach urządzam kompleta dziecinne, za opłatą po rs. 3 miesięcznie, kurs już rozpoczęty. — Nr 19, w gmachu Teatralnym, druga sień od Nowo-Senatorskiej ulicy, 1-sze piętro, nad antresolą. K—23524—1—2

JÓZEF RYRKO,

budowniczy pieców piekarskich i cukierniczych. Buduje **pod gwarancją** ulepszone piece, najnowszej konstrukcji różnych systemów, jako to: **angielskie, belgijskie, wiedeńskie, i niemieckie**, odznaczające się oszczędnością materjału opałowego, oraz czystością trzonów, z czem poleca się pp. Majstrom, oraz Właścicielom Piekarni i Cukierni. Bliższa wiadomość w Kantorze Piekarni Warszawskiej, Leszno 40A, gdzie również obejrzeć można pierwszy przezemnie stawiany piec belgijski, w połączeniu z niemieckim (dubeltowy) obecnie już czynny. K—23522—1—3

BIURKO

duże, męzkie, do sprzedania, za 40 rubli.—Obejrzeć można do 10-tej rano, przy Krakowskiem-Przedm. po Nrem 38, mieszkania 9. K—23334—2—3

SZEWC.

Rymarska Nr 8, obok Lessera.

Na jesień i zimę przygotował znaczny zapas obówia męzkiego i damskiego w najlepszych gatunkach. Dla dogodności swoich klijentów, obówie swego wyrobu sprzedaje: 1-o W sklepie p. **Krüger**, ulica **Marszałkowska** Nr **75**, gdzie apteka p. Ziemińskiego, **Damskie i dziecinne.** 2-o **Damskie i męzkie** przy ulicy **Długiej Nr 49**, wprost więzienia. **Sprzedaż hurtowa** odbywa się tylko **w kantorze głównym, Rymarska Nr 8.** 13—15—21592—

Fabryka Makaronów Włoskich
L. Lipson

w REWLU.

nadesłała wyroby swoje w 18-stu gatunkach do Handlu Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

Lucjana Krupskiego,

Plac Ś-go Aleksandra Nr 3.

PP. handlujący otrzymują po cenach fabrycznych. 3—6 —21982 —

POKÓJ

duży, o 2-ch oknach, suchy, ciepły, od frontu, na 1-szem piętrze, nad antresolą, z Meblami, może być z usługą i samowarem, w Teatrze pod filarami, Nr 19, od Nowo-Senatorskiej ulicy, druga sień w korytarzu, od schodów drugie drzwi na lewo. K—23525—1—1

SKŁADY
WIN, HERBATY, TOWARÓW KOLONIALNYCH, DELIKATESÓW i OWOCÓW
LUCJANA KRUPSKIEGO,

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3-ci,
i w Bazarze Rybińskiego Nr 21 i 22.

Zaopatrzone zawsze w najlepsze towary Kolonialne, a mianowicie: Cukier, Kawę, Cykorję, Czekoladę, Cacao, Cukry Kijowskie, Marmolady; Sery: Szwajcarski, Holenderski, Śmietankowy, Parmezan i Ziołowy i t. p. Kawior, Sardynki, Sardele, Sandacze, Kilki, Siomgę, Łososie, Stokfisz; Śledzie pocztowe i królewskie, Oliwę prowancką, Musztardy francuzkie i angielskie, Octy: winny i estragonowy, Oliwki, Kapary francuzkie i włoskie, Korniszony, Grząbki, Konfitury, Powidła, Winogrona kuracyjne, Jabłka tyrolskie, Owoce francuzkie i włoskie, oraz różne konserwy i delikatesy, jako to: Groszek francuzki w puszkach, Champignons, Trufle perygordzkie, Pasztety strasburskie, Szparagi, Pikle angielskie, Homary (Raki morskie), Thon w oliwie, Biszkopty angielskie i t. p., i t. p.

Piwnice zaopatrzone we wszelkie gatunki Win oryginalnych, a mianowicie: Francuzkie białe i czerwone, Węgierskie wytrawne i łagodne, Burgońskie, Reńskie, Hiszpańskie i Szampańskie różnych marek; Portery i Piwa Angielskie; Rumy i Araki, Wódki stare i Likiery zagraniczne, Miody stare; Piwo drozdowskie i bielawskie.

Przy Handlu jest urządzony oddzielny Skład Herbaty sprowadzonej wprost z Kiachty z najlepszych Fuczańskich plantacji. Herbata Czarna familjna, biała kwiatowa, żółta i zielona, pakowana w 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 funta.

Panom Kupcom biorącym w większej ilości, odstępuje się rabat.

Zdolni Agenci, załatwiający interesa mojej Firmy, znajdują się w następujących miastach w Cesarstwie, a mianowicie: w Petersburgu, Moskwie, Tyflisie, Kiachcie, Odessie, Kijowie, Grodnie, Carycynie, Krasnojarsku, Irkucku, Baku, Astrachani i Niżnym Nowogrodzie. Zagranicą: w Londynie, Paryżu, Bordeaux, Królewcu, Tryeście, Amsterdamie, Talji, Cadiz, Meinz, Nicei, Lizbonie i t. p.

Mając bezpośrednie stosunki nietylko w kraju lecz i zagranicą, jestem w możności dostarczyć wszelkie towary po cenach najniższych.

Z POWAŻANIEM

Lucjan Alfons Krupski.

K—2—6 —23285—

Suknie damskie do roboty i przerobienia,

przyjmuje Zakład naukowo-rzemieślniczy dla Kobiet.

Bracka 17.

K—23371—2—3

PAROWA FABRYKA
FILCÓW i KAPELUSZY FILCOWYCH,

egzystująca przy ulicy Pięknej Nr 24,

W WARSZAWIE,

dla udogodnienia Szanownej Publiczności i WW. Kupcom, otworzyła

Filję przy ul. Wierzbowej Nr 2,

gdzie sprzedaje wyroby swej fabrkyi t. j.

Kapelusze i Czapki filcowe, męzkie, damskie i dziecinne, oraz **sztumpy i manszony,** w różnych gatunkach i kolorach, tak hurtownie jak i detalicznie.

Skład posiada również znaczny wybór **Kapeluszy cylindrowych i Szapoklaków** krajowych i zagranicznych.

Ceny bardzo przystępne.

NB. W Składzie przyjmują się także Kapelusze do przerabiania i prasowania. K—23373—2—6

ZAWIADOMIENIE.

Czyniąc zadość licznym żądaniom Szanownych Kundmanów moich, urządziłem przy **Handlu Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów,**

sprzedaż Owoców,

po cenach najumiarkowańszych i takowe polecam,

Lucjan Krupski.

Plac Ś-go Aleksandra Nr 3. K—23286—2—6

ZAWIADOMIENIE.

W tych dniach, przy ulicy Mokotowskiej, pod Nrem 23, otworzyłem FILJĘ, gdzie oprócz Cukru, Herbaty, Towarów Kolonjalnych, urządzoną została sprzedaż

Win prawdziwych Krymskich,

po cenach niepraktykowanie nizkich, tak na butelki jak i do wypicia na miejscu.

Z poważaniem

Lucjan Krupski.

Plac Ś-go Aleksandra Nr 3. K—23287—2—6

POKÓJ

bez mebli, do najęcia zaraz.—Chmielna Nr 25, mieszkania 9. D—23360—1—2

SKLEP

z mieszkaniem lub bez takowego, jest do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 41/1257, od 1-go Lipca 1880 r. –Informacja u właściciela w tymże domu. D—23297—1—3

Potrzebną jest

Suma rs 10,000

na 2-gi numer hypoteki domu murowanego, wartości rs. 40,000, będącego na dokończeniu. Offerty pod lit. A. Z. proszę składać w kiosku Nr 13, przy kościele Ś-go Karola. D—23241—3—3

WYSTAWA OBRAZÓW W SALONIE SZTUK PIĘKNYCH,

J Ó Z E F A U N G R A,

przy ulicy *Niecałej w domu hr. Krasińskiego* na 1-szem piętrze. Oprócz innych dzieł sztuki wystawa mieści około pięćdziesięciu prac Maurycego Gottlieba, między niemi ostatnie dzieło przedwcześnie zmarłego artysty

CHRYSTUS NAUCZAJĄCY W KAFARNAUM.

Wszystkie obrazy są do nabycia po cenach najniższych. Bilet wejścia na wystawę kop. 7 i pół, we Czwartki kop 15. Wystawa otwartą jest codziennie, niewyłączając Świąt i Niedziel, od godziny 10-tej rano do 4-tej i pół po południu. — Katalogi w kasie po kop. 2 i pół.

—3—6— —22486—

Ektrakt Octowy do robienia octu.

W handlu znajdujący się ocet szczególniej w 2-go rzędnych i 3-cio rzędnych sklepikach często zaostrzany bywa kwasem siarczanym, farbowany, jednem słowem niezdatny do użycia domowego, a zwłaszcza jeszcze do lekarskiego. Zwracanie ciągłej uwagi i pilnowanie się, aby mieć ocet zdrowy, zniewoliło mnie do otrzymywania go sposobem chemicznym, a doszedłszy do rezultatów ze wszech stron zadawalniających, postanowiłem wyrabiać w swej pracowni w formie skoncentrowanej jako ekstrakt octowy, którego kilkoletnie użycie praktyczne w gubernji Łomżyńskiej, stwierdza poniżej świadectwo Urzędu Lekarskiego.

Ekstrakt ten, wszystkiemi zaletami obdarzony, obok względów ekonomicznych i sanitarnych, ma jeszcze tę dogodność dla publiczności, że łatwym jest do przewozu.

Dwie łyżki stołowe na kwartę wody, dają ocet zwykle w handlu używany, 4 łyżki stołowe dają ocet mocny z nader przyjemnym zapachem, smakiem a przedewszystkiem zdrowy jako chemicznie czysto przyrządzony.

Flaszeczka kwaterkowa zawierająca 16 łyżek na 2 garnce słabszego octu, lub garniec mocnego kosztuje 45 kop.

Świadectwo Urząd Lekarski gub. Łomżyńskiej, z polecenia JW. Gubernatora niniejszem zaświadcza, że wyrabiany przez aptekarza M. Mutniańskiego ekstrakt octowy rozpowszechniony w gub. Łomżyńskiej, w zupełności zasługuje na uznanie, jako wyrób odznaczający się mocą, właściwym bardzo przyjemnym zapachem i zupełną czystością.— Łomża, dnia 18 Maja 1879 roku.

Inspektor Lekarski (podp.) Dr Londyński.—Assesor Farmacji (podp.) Tock.

Główna sprzedaż w aptece mojej przy ulicy Dzikiej Nr 18. — Dla sprzedających odstępuje się rabat. — Sprzedaż detaliczna w następujących miejscach:

Ulica Miodowa Nr 16, Skład Win J. Purwina.
„ Długa Skład Win L. Somera.
„ Marszałkowska Nr 62. Produkta Wiejskie „Ceres."
„ Nowy-Świat Nr 41, Skła Towarów Galanteryjnych Wandy Zagrabińskiej.

24—24—17271— **M. MUTNIAŃSKI, właściciel apteki.**

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA STRUSICH PIÓR

w Warszawie, Tłomackie Nr 3.

(**dom Mamma**)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

4—6 — 23252 —K EMANUEL FACHS.

Jeden z najpierwszorzędniejszych Magazyn Strojów i Okryć Damskich,

urządzony i umeblowany z konfortem i elegancją, zaopatrzony w najświeższe nowości, cieszący się wielkiem powodzeniem, jest do odstąpienia.

Reflektanci zechcą składać swoje adresy w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod literami N. N. 8. —22660—6 —6

MAGAZYN BŁAWATNY

TOWARÓW TANICH

krajowych ruskich i zagranicznych

pod firmą:

L. JARZĘBSKI

przy ulicy Nowy-Swiat Nr 57 prawie vis à vis targu ordynackiego.

Ma honor polecić względom Szanownej Publiczności świeżo nadeszłe sezonowe towary wełniane i półwełniane, oraz materjały na salopy, Kaszmiry francuzkie, różne flanele, korty, atłasy, welwety i kanausy, barchany białe i kolorowe, krawaty damskie i męzkie, chustki jedwabne wełniane włóczkowe, płócienne, oraz wszelkie podszewki

5—6 — 22132 —

PŁÓTNA Szląskie i Irlandzkie, Bieliznę stołową z najcelniejszych fabryk,

poleca Magazyn

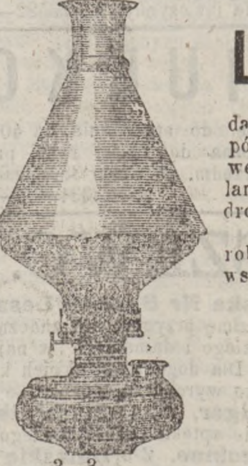
F. WINKLERA,

róg Wierzbowej ulica Hr. Kotzebue, dom Hr. Krasińskiego.

K—22990—3—6

Bezpieczeństwo i Oszczędność

Światło silniejsze od gazowego.



Lampy bez cylindrów

dają światło silniejsze niż gaz, zużywają nafty za pół kopiejki na godzinę, napełniają się naftą, nawet podczas palenia, bez odkręcania brenera. Każdą lampę dawnego systemu, przerabiam na bezcylindrową.

Polecam także **Maszynki** samodziałające do robienia papierosów, **Latarki** kieszonkowe i wszelkie wyroby blacharskie.

Franciszek Macatis,

Nr 11. Elektoralna Nr 11.

vis à vis Orlej.

3—3 — ? 2004 —

Ceny umiarkowane.

Na godzinę wychodzi nafty za pół kopiejki.

Do sprzedania niżej ceny kupna

LOKOMOBILA o sile 8 koni i MŁOCARNIA 54"

z Fabryki

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

zupełnie nowa,

wskutek zmiany gospodarstwa.

Do obejrzenia przy ulicy **Pięknej Nr 8 w Warszawie.**

6—16 — 22003 —

Zakład Fotograficzny Teofila Boretti,

egzystujący od lat 22,

obecnie powiększony i urządzony według najnowszych wymagań, przeniesiony został na ulicę **Długą Nr 20**, drugi dom od placu Krasińskiego. Zakład wykonywa powiększenia z biletów fotograficznych do naturalnej wielkości, po cenach przystępnych.

5—6—22223—

Ważne dla Dam!!

Loków 700 Loków

BARDZO TANIO!

Po rs. 2 za 4 Loki.

Przysposobił Zakład Fryzjerski

Roman,

Świętokrzyzka Nr 2, róg Nowego-Światu.

5—6—22497—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 26 Октября (7 Ноября) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek.

KURJEREK KSIĘGARSKI
Maurycego Orgelbranda

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, Filja Senatorska 22.

Książki i nuty otrzymane w m. Październiku r. b.

Książki:

Bełcikowski Adam, Balladyna Głowackiego. Dwa odczyty na dochód Osad Rolnych, kop. 30.

Eugno M., Przewodnik w praktycznej nauce stylu dla szkół ludowych, według dzieła J. Mezlera, wyd. II poprawne, rs. 1.

Deotyma, Zwierciadlana zagadka, rs. 1 kop. 20.

Edwards A. B., Tysiąc mil na falach Nilu, tłóm. z angielskiego, przez hr. A. D. 2 tomy, rs. 2 kop. 25.

Grzechy i cnoty w 30 powiastkach. Opowiedziane dziatkom 8—10-letnim, ozdobione 5 kolorowanemi obrazkami, z francuzkiego, wydanie trzecie poprawione, kop. 75.

Heine Henryk, Pieśni, przekład Aleks. Kraushara, wydanie nowe przejrzane i uzupełnione, w oprawie ozdobnej rs. 2.

Hettner Herman, Historja literatury angielskiej, od czasu przywrócenia królestwa, aż do drugiej połowy ośmnastego stulecia 1660—1770. Przekład podług 3-go wyd. niemieckiego, przez Piotra Chmielowskiego i Edw. Grabowskiego, rs. 1 kop. 80.

Jana z Rzeszowa, Powieści z pisma świętego, wierszem dla dzieci opowiedziane, kop. 50, w oprawie kop. 75.

Kosiński St., O warunkach akustycznych wymaganych w budownictwie, kop. 20.

Krafft Gwido Dr., Wielki majątek ziemski naszych czasów. Opis ordynacji książąt Schwarzenbergów w Czechach, przełożył z niem. Wład. Zawadzki rs. 2.

Kraków Paulina, Branka Tatarska, powieść dla młodzieży, kop. 50.

Kraków Paulina, Kampanella. Koleje życia sieroty, według angielskiego Mrs Jerome Mercier, rs. 1 kop. 50, w oprawie rs. 2.

Kuczyński A. inżynier, Podręcznik techniczny dla użytku inżynierów, budowniczych, geometrów, techników, przemysłowców, z 44 drzeworytami w tekscie, rs. 2.

Kucharzewski F. inżynier. Wodociąg i Kanalizacja w Warszawie, Projekty dawniejsze, Projekt Lindleja. Z dwoma planami wodociągu i kanalizacji. rs. 1.

Lalka Maniusi, Prześliczna książeczka obrazkowa dla grzecznych dziewcząteк, k. 50

Lam Jan, Rozmaitości i powiastki, wydanie drugie zmienione, rs. 1 kop. 80.

Lelewela Joachima, Listy. Oddział pierwszy, Listy do rodzeństwa pisane, tom II, rs. 3 kop. 75.

Mewes E. Dr., Majątek i miłość. Powieść na tle prawdziwych wypadków współczesnych napisana, 5 tomów, rs. 6.

Nierisz Gustaw, Galernik, Powieść hist. z pierwszych lat XIX wieku, tłum. przez Emilję Leja, kop. 20.

Nierisz Gustaw, Klarus i Marja czyli paź córki Kromwella, przez Emilję Leja, k. 20.

Ołtarzyk mały polski, Wydanie wznowione w papier, kop. 40, w płótno kop. 60.

Opowiadania matki małym dziatkom, 16 Powiastek ozdobionych 5 kolorowanemi obrazkami, z francuzkiego, wydanie trzecie popraw., kop. 75.

Fapłoński Jan, Zasady i zakres wychowania domowego, oraz historja metody poglądowej, kop. 30.

Ploetz Dr. Karol, 104 lekcje języka francuzkiego do użytku szkolnego i domowego osobliwie dla tych, którzy bez pomocy nauczyciela prędko i dokładnie tego języka nauczyć się pragną, kop. 45.

Przyborowski Walery, Oblężenie Warszawy, powieść historyczna z końca XVIII wieku, kop. 60.

Rostafiński Dr. J., Noc Świętojańska i kwiat paproci, Wykład publiczny miany na korzyść Tow. Osad Rolnych, kop. 15.

Schubert Karol, Rys Jeografii powszechnej, z 3-ma tablicami litogr., kop. 80.

Słupski Zygm., Dwór i gromada, obrazek ludowy w 4 aktach, kop. 30.

Smiles Samuel, O charakterze, spolszczył W. Pzyborowski, wydanie drugie, k. 50.

Szymanowska Felicja, Książeczka babuni. Małe powiastki dla dzieci od lat 4 do 7, kop. 90, w oprawie rs. 1 kop. 20.

Tarnowski Jan, Consilium rationis bellicae, drukował Łazarz Andrysowic w Tarnowie 1558, z egzemplarza pergaminowego Bibl. Puławskiej, przedrukował homograficznym sposobem A. Piliński rs. 3 kop. 30.

Tomasz á Kempis, O naśladowaniu Jezusa Chrystusa ksiąg IV, z dodaniem upomnień zbawiennych. Wydanie czwarte poprawione i pomnożone, przedruk wierny z wydania niegdyś XX. Misjonarzy w Warszawie, na papierze zwyczajnym kop. 50, na białym kop. 60, wydanie większe na welinie z czerwonemi obwódkami, rs. 1 kop. 20.

Verne Juliusz, Zima pośród lodów, Opowiadanie tłum. Rzętkowskiego, z wielu rycinami rs. 1 kop. 35, w oprawie rs. 1 kop. 80.

Vogel Dr. Prof., Patologia i terapia szczegółowa, Choroby narządu trawienia rs. 5

Zabawki Kazia, Prześliczna książeczka obrazkowa dla pilnych chłopczyków, kop. 50.

Zola Emil, Szkice i obrazki, I. Śmierć Oliwiera, II. Bajka współczesna kop. 25.

Zbiór praw tom V. Postanowienia i rozporządzenia rządu, w guberniach Królestwa Polskiego obowiązujące. Zebrał i przełożył T. Jeziorański, rs. 1 kop. 50.

Zwierzyniec dla dzieci (Książka obrazkowa dla małych dzieci) z 6 pięknemi kolorowanemi rycinami, kop. 75.

Z życia zwierząt, (Zabawna książeczka) z 6 pięknemi kolorowanemi obrazkami, k. 40.

Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa, kop. 75.

Nuty:

a) Na fortepian.

Adolfson G., Bal dziecięcy. Zbiór ulubionych tańców w łatwym stylu dla dzieci, na fortepian: Polonez, Walc, Kontredans. Polka, Mazur, Polka Trotteuse, Galop. kop. 60.

Behr François op. 307. Nr 1 Bluette p. Piano kop. 25; Nr 2 Alpenblümchen, melodie f. Pianoforte kop. 37½.

Ernesti Tytus, „Nad brzegami Nilu,“ Melodja arabska na fortepian, kop. 45.

Fahrbach Filip, Radosna Polka (Pout à la jose) kop 22½.

Faust Carl op. 311. Früh am Morgen, Marsc , kop. 37½; op. 312. Le Carambulage, Galop, 37½; op. 313. Daniela, Polka Mazurka, 37½; op. 314. „Stets gefällig,“ Polka, kop. 37½.

Kontskl, Antoine (de) Souvenir de Wiesbade, Valse, 52½.

Krug D., op. 341. La petite Capriciense, Valse de Salon, kop. 87½.

Krzyżanowski Ignace, op. 46. Momento Capricioso pour le Piano, kop. 45.

Lewandowski, Hymen Mazur. kop. 22½ Ostap Bondarczuk, Mazur, kop. 22½.

Paderewski Ig., Impremptu na fortepian, kop. 30;

Podarek muzyczny, Album Kompozycji salonowych na fortepian, rs. 1 kop. 20.

b) Do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu.

Chopin Fred., Oeuvres pour le chant, Nr 6. Zakochana, Mazurek, kop. 37½; Nr 7. Tęsknota, kop. 30; Nr 8. Zemsta dziewczyny, Mazurek, kop. 30; Nr 10. Terkotka, kop. 30. Nr 11. Dziewczyna Mazowiecka, kop. 37½; Nr 12. Czyjaż wina? kop. 37½.

Hölzel Gustave, Le messager d'amour (Poseł miłości), Romance, kop. 22½.

Żeleński Wł., 2 pieśni, Nr 2. Nocna; jazda kop. 30. 1—1 — 23348 —D

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 12 (24) Listopada r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na trzyletnią dostawę, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1880 do dnia 1 (13) Stycznia 1883 roku, dla miasta Warszawy oczyszczonego rzecznego zwiru, w ilości 500 sąż. kub. rocznie, od rs. 29 kop. 15 za sąż. kub.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadium. albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. D—2—3—22753

NAKŁADEM

Księgarni, Składu Nut i Fortepianów
GEBETHNERA i WOLFFA,

w WARSZAWIE,

wyszły:

PISMA
Henryka Sienkiewicza.

Tom I. obejmuje:

Stary sługa.—Hania.—Szkice węglem. Janko muzykant.

Cena rs. 1 kop. 50.

ZWIERCIADLANA ZAGADKA

przez

DEOTYMĘ.

Cena rs. 1 kop. 20.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

D—23478—1—6

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY DLA KOBIET

SALON PARYZKI,

opuścił prasę w Krakowie nakładem K. Głodzińskiego.

Pismo to poświęcone zarówno dla najwykwintniejszych salonów, jak domów średniej zamożności, oraz pracowni i osób zajmujących się nauką kroju i szycia lub robotą ubiorów damskich K. Głodzińskiego, autora znanej z licznych wydań i przekładów na obce języki „Najnowszej i najpraktyczniejszej metody kroju i patronów“, właściciel zakładów nauki kroju w Warszawie, Krakowie i Lwowie, bawił czas dłuższy w Paryżu, dla zbadania wszystkich wychodzących tam żurnali i zawiązania stosunków z fachowymi współpracownikami. Wskutek tego **Salon Paryzki** będzie jedynem pismem polskiem, praktyczniejszy co do technicznej części **redagowanem w najnowszy i ułatwiający sposób przez specjalistę K. Głodzińskiego.**

Pod względem obfitości i doboru rycin, jako też ceny, **Salon Paryżki** stanie śmiało do konkurencji z wszelkiemi wydawnictwami tego rodzaju.

Każdy numer tego wydania. wychodzącego dwa razy na miesiąc, **zawierać** będzie: 1) Arkusz rycin, wykonanych i odbijanych w Paryżu najnowszych ubrań damskich i ich części składowych, ubiorów dziecinnych, fryzur, robót ręcznych i t. p. 2) Rycinę kolorowaną kapeluszy, lub kredkową w dużym formacie. 3) Wielką tablicę krojów wypróbowanych, ułożonych w sposób najpraktyczniejszy, zamiast której dawane będą naprzemian kroje naturalnej wielkości, wycinane z bibułki. 4) Najmniej arkusz tekstu, zawierającego opis techniczny rycin i rysunków, oraz **część literacką**, zostającą pod kierownictwem osobnej redakcji.

W Salonie Paryzkim prowadzoną będzie systematycznie **nauka kroju**, o ile to w piśmie czasowem jest możebne, interesem jest zatem samych Czytelniczek wnosić przedpłatę na **pismo zaraz od początku wychodzenia, czyli od chwiii wyjścia niniejszego prospektu.**

Przedpłata przyjmuje się we wszystkich księgarniach w Warszawie. Rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 70. Z przesyłką pocztową rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3 kop. 25. D—1—4—18759—

Magazyn Francuzki, przy ulicy Hr. Berga, przyjmuje abonament zupełnie po takich cenach jak w Paryżu, na

WSZELKIE PARYZKIE DZIENNIKI MÓD

i sprzedaje osobno po cenach najumiarkowańszych numera pojedyńcze i ryciny kolorowane.
4—6 — 21809 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Listopada r. b., o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja, in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1880 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1881 roku, gruntu miejskiego położonego w Warszawie między ulicą Koszyki i wałem miejskim z jednej strony a b. cmentarzem Ujazdowskim i drogą przechodzącą przy possesji Krupeckiego z drugiej strony, mającego powierzchni 6 desiatyn i 1001 kwadratowych sążni, czyli 12 morgów i 157,2 prętów kwadr od rs. 468 kop. 50 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60 podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się, wydzierżawić na jeden rok, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1880 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1881 roku gruntu miejskiego położonego w Warszawie, między ulicą Koszyki i wałem miejskim z jednej, a b. cmentarzem Ujazdowskim i drogą prowadzącą przy possesji Krupeckiego z drugiej strony, mającego powierzchni 6 dosiatyn i 1001 kwadratowych sążni, czyli 12 morgów i 157,2 prętów kwadratowych; za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

8—3 — 22239 —

Zarząd Towarzystwa akcyjnego fabryki cukru i Raf. „JÓZEFÓW."

Rachunki Towarzystwa za rok fabryczny 1878/9 zamknięte z dniem 18/30 Czerwca 1879 roku, wykazują następujące rezultaty:

I. Stan czynny.

a) W nieruchomościach, to jest: budowle i machiny	Rs.	681,178.57
b) W budowlach i urządzeniach dodatkowych	„	72,243.27
c) W ruchomościach i utensyljach	„	52,320.98
d) W remanentach cukru, półproduktach i melassie	„	116,970.82
e) W remanentach magazynowych materjałów, jak: węgle kamienne, drzewo opałowe, kości palone i t. p.	„	93,940.40
f) W zaliczeniach na buraki i innych aktywach	„	181,018.34½
g) W gotowiźnie w kassach	„	32,007.06½
h) W depozytach	„	37,500.—
i) Pozostałość za cukier w komissie będący	„	138,008.09½
	Rs.	1,405,187.54½

II. Stan bierny.

j) Kapitał Akcyjny Towarzystwa	„	850,000.—
k) Kapitał Amortyzacyjny Akcyjny	„	170,000.—
l) „ „ budowli dodatkowych	„	46,082.95
ł) „ Zasobowy	„	59,208.90
m) Należności przypadające od Towarzystwa osobom trzecim	„	97,895.69½
n) Rachunek Depozytów	„	37,500.—
o) Dywidenda do podziału	„	144,500.—
	Rs.	1.405,187.54½

III. Przychód.

Ze sprzedaży rafinady i melassy	„	759,548.55

VI. Rozchód.

Kupno buraków, koszta transportu, składów, kopcowania i t. p.	„	196,428.53
Materjał opałowy, kości palone, kamienie wapienne i t. p.	„	80,147.63½
Inne różne materjały	„	48,189.86½
Najem robotników i rzemieślników	„	39,751.96½
Pensje i deputaty oficjalistów i rzemieślników	„	35,764.55
Akcyza, podatki, patenta i assekuracja od ognia	„	38,838.41½
Utrzymanie machin i budowli, procenta od kapitału obrotowego i t. p.	„	30,766 34½
Opłata frachtów kolejowych, furmanki i t. p.	„	16,426 76½
Utrzymanie sprzężaju fabrycznego	„	4,586.19½
	Rs.	490,900.26½

1—1 — 23557 —

OSOBA

znająca język ruski i inne przedmioty o tyle, aby była w stanie przygotować chłopczyka 8-letniego do klasy wstępnej, może znaleść zaraz pół-miejsce, lub całe pomieszczenie.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 44, w oficynie na 2-m piętrze, Stróż wskaże.
D—23487— 1—3

Przyjmuje obstalunki na

TORTY,

Tace ciasta, Kremy, Piramidy, Cukry i wszelkie wyroby cukiernicze.—Ceny umiarkowane, akuratność w wykonaniu żądań zapewnia się. Cukiernia S. Trojanowskiego, Mazowiecka Nr 1. D—23566—1—3

Rs. 9,000,

jest do wypożyczenia, na pierwszy numer hipoteki domu w Warszawie.—Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 3 nowy, mieszkania Nr 7. D—23541—1—3

Jest do sprzedania



Fortepian

nowy, krótki, palisandrowy, z całym metalowym blatem, 4 szprejcami, z bardzo silnym tonem: **drugi** o pół 7 oktawy, krótki, czarny za rs. 160, **trzeci** mahoniowy, o pół 7 oktawy za rs. 140.—Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów **J. Cerulli**.—Tamże przyjmują się strojenia, reperacje i potowanie forpianów i pianin. D—23544—1—2

Jest do sprzedania



Fortepian

palisandrowy, o 4 szprejcach (Concert Fligel), oraz **Piecyk** francuzkiego wyrobu.—Wiadomość przy ulicy Miodowej, w pałacu Grabowskich Nr 3 nowy, stróż wskaże,—do zbycia także **Skrzypce** do nauki i **Skrzypce** koncertowe. D—23555—1—1

Po rs. 9,

wyucza się dokładnego szycia Rękawiczek, na maszynach

L. F. ROTHA,

nauka trwa dni kilka, Tłomackie Nr 6. mieszkania Nr 8. D—23563—1—3

Gazety zagraniczne:

Le Figaro, Illustracje: Angielska, Niemiecka, Francuzka, Nowoje Wremia i t. p., a także krajowe, prenumerować można za **połowę ceny**, w Cukierni S. Trojanowskiego.—Mazowiecka Nr 1. D—23567—1—1

Kilka



Garniturów Mebli,

gustownie zrobionych, **Szeslągi, Sofy,** oraz wiele innych, **Materace** włosianne, sprężynowe i walteharowe, bardzo tanio.—Marszałkowska Nr 58, wejście przez sklep, u tapicera. D—23558—1—6

Potrzebny jest na prowincję

OGRODNIK

wykształcony, opatrzony dobremi świadectwami i znający dobrze hodowlę ananasów.—Wiadomość przy ulicy Widok Nr 6, mieszkania Nr 3. D—23554—1—3

Akuszerka Węglińska

Ulica Pańska Nr 5,

przyjmuje chore na czas odbycia słabości w osobnych i eleganckich pokoikach, zachowując najściślejszą dyskrecję.
D—23519—1—3

Do sprzedania

DOM

dwupiętrowy, ze stajniami i ogródkiem, przy ulicy Pańskiej Nr 1218a/26. — Wiadomość u właścicielki na 1-szem piętrze.
D—23565—1—3

DOM

nowo wybudowany, przy ulicy Nogrodzkiej Nr 22/5120, obok stacji Towarowej drogi Żel. Warsz. Wied. do sprzedania. — Bliższa wiadomość w składzie Węgli, Ujazdowska Aleja Nr 25. D—23500— 1—3

Jest do sprzedania

Szuba niedźwiedziami

podbita, zupełnie nowa. — Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 16, Stróż Paweł wskaże. D—23512— 1—3

Przyjmuje się

Do Roboty

wszelka **Krawiecczyzna Damska**, oraz Futra, Garnitury barankowe, Kapelusze, Czapeczki, Ubranka, Żaboty modne.—Tamże Lekcje kroju.—Ciepła Nr 1, mieszkania Nr 19.
D—23520— 1—3

Potrzebne są zaraz

Skopy i Maciory

zdrowe, zdatne do chowu, rassy średnio poprawnej. Maciory mogą być z krzyżowania prostych dużych owiec z Suth Downami, a Skopy z krzyżowania prostych z hiszpańskiemi. — Proszę o wiadomość do Zarządu Dóbr Falęcin, przez Grójec. D—23527— 1—3

KARTOFLE

są do sprzedania, za korzec po rś. 2 kop. 10, z odstawą do mieszkania. — Wiadomość bliższa w Kantorze, Pańska Nr 11.
D—23536— 1—2

Dużo Okien i Żelastwa,

po zniesionym Balkonie jest do sprzedania, stróż domu okaże.—Ulica Wiejska Nr 11.
D—3—3—23101—

FAETON

na jednego i parę koni, mało używany, jest do sprzedania.—Wiadomość ulica Wilcza Nr 11, mieszkania 16. D—23118—3—3

Syndyk ostateczny massy upadłości M. Lindenbaum,

podaje do wiadomości, iż w dniach 29 Października (10 Listopada) i 5/17 Listopada r. b., o godzinie 12 w południe, w Kancellarji Sądu Handlowego Warszawskiego w Wydziale upadłościowym, przy ulicy Długiej pod Nr 7, w obec Sędziego Kommisarza powyższej upadłości, sprzedawać będzie przez publiczną licytację weksle na rzecz upadłej firmy wystawione. Szczegółowy wykaz weksli przejrzyć można codziennie od godziny 11 do 3, w Kancellarji Sądu Handlowego w Wydziale upadłościowym i od 3 do 5 po południu u podpisanego Syndyka, przy ulicy Leszno Nr 9 zamieszkałego. **M. Bedlicki.**
D—23459—2—3

Nieruchomość

pod Nrem 2370 Lit. D

w Warszawie, przy ulicy Dzielnej położona, składająca się z pustego placu, rozległości 24,888 łokci kwadratowych obejmującego, sprzedaną będzie przez publiczną licytację, w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, w dniu 3 (15) Stycznia 1880 r. o godzinie 10-tej zrana.—Licytacja zacznie się od summy rs. 18656, jako szacunku taksą biegłych wykrytego.—Bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąść można w kancelarji IV Wydziału Warszawskiego Sądu Okręgowego, lub u W-go Kurmana, Komisarza Sądowego, przy ulicy Pawiej, pod Nrem 4 zmieszkałego, wreszcie u podpisanego Obrońcy, przy ulicy Długiej pod Nrem 22 zamieszkałego.

Emil Marx, Adwokat przysięgły.
—23165— 2—3K

Do uzupełnienia edukacji młodej panienki i do jej towarzystwa poszukuje się

OSOBA

z wyższem wykształceniem, bez różnicy narodowości. Wyższa znajomość muzyki byłaby również pożądaną. Panie reflektujące zechcą złożyć swój adres pod literami H. A. w cukierni Ferrarego przy rogu ulicy Senatorskiej i placu Teatralnego.
D—3- 3—23216—

OSOBA

znająca doskonale krawiecczyznę i wszelkie roboty wchodzące w zakres ubiorów damskich, przyjmuje w mieszkaniu własnem przy ulicy Chmielnej Nr 35, mieszkania Nr 9, do roboty suknie, okrycia i t. p., zapewniając Szanowne Panie, że roboty powierzone, wykończone będą gustownie podług ostatnich żurnali i za ceny jaknajumiarkowańsze.
D—2—3—23199—

Pożądaną jest

Osoba

umiejąca prowadzić konwersację w języku francuzkim i znająca robótki salonowe, zgłosić się można na ulicę Marszałkowską Nr 65 na drugie piętro, Nr mieszkania 3.
D—2—3—23200—

Kamilla Mierkowska,

powróciła z Paryża.—Plac Teatralny, Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej).
D—23473—2—6

MAMKA,

młoda, wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez żadnego długu, jest przy ulicy Grzybowskiej Nr 48, stróż wskaże.
D—23464—2—2

Młody Człowiek,

posiadający języki: polski, niemiecki i rossyjski, znający również buchhalterję i rachunkowość handlową, mając poobiedni czas wolny od zajęcia, pragnąłby się zająć od godziny 5-tej do 8-ej, w jakimkolwiek interesie hanhandlowym prowadzeniem ksiąg, za małe wynagrodzenie. — Interesanci zechcą złożyć swe adresy w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. S. J. X.
—22979— 3—3D

MAMKA

ze świeżym pokarmem, znajduje się przy ulicy Burakowskiej, za rogatką Powązkowską Nr 5, u P. Łukowskiej. D—23472—2—3

OSOBA

płci żeńskiej, dobrze wychowana, **poszukuje do towarzystwa OSOBĘ w wieku,** przedewszystkiem **NIEMKĘ**, któraby obiad gotowała.—Złota, Nr 9, na dole, po lewej ręce, u W. Rakinta. —23125— 3—3D

Panna

umiejąca robić kapelusze, mogąca rozmówić się w języku polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim; także powołać się na rekomendację osób znanych i wiarogodnych, szuka stosownego zajęcia w sklepie lub magazynie. Adresy w Redakcji Kurjera pod lit. J. J.
D—23159—3—3

DO

Magazynu Bławatnego Leopolda Falęckiego,

w Resursie Obywatelskiej,

na obecną porę nadszedł znaczny transport

TOWARÓW WEŁNIANYCH,

pojedyńczej szerokości

od kop. 20 za łokieć,

podwójnej szerokości

od kop. 80 za łokieć.

—22773—3—7

Potrzebną jest zaraz na prowincję

OSOBA

w średnim wieku, dobrze wychowana, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem wiejskiem.—Wiadomość przy ulicy Muranowskiej Nr 4, w fabryce krochmalu. K—23205—3—3

NIEMKA

staruszke albo Panieneczka, potrzebna dla pogadanki z chłopczykiem na godzinę co wieczór.—Chmielna Nr 13, mieszkania 2.
—23239—3—3

FROTER.

Podejmuje się zaprawiania podłóg i Posadzek w różnych kolorach, zaprawą Woskową, oraz malowania tychże olejno, kituje okna na zimę, co wykonywa punktualnie i dokładnie, a to po cenach umiarkowanych.—Ulica Marszałkowska Nr 37, róg Chmielnej.—**Jan Kewicz.** D—23384—2—3

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny.—Wiadomość w Kiosku na Grzybowie. D—23340—2—3

Do dwojga dzieci potrzebną jest

BONA

z dobremi świadectwami, Francuzka, Szwajcarka lub Rossjanka mówiąca po francuzku. Ulica Mokotowska Nr 16, mieszkania 4.
D—23345—2—2

STOLARZ

przyjmuje wszelkie obstalunki, wchodzące w zakres stolarstwa, oraz odnawianie mebli, po cenach bardzo umiarkowanych.—Nowy-Świat Nr 52.—Tamże jest jedna bibljoteka dębowa do sprzedania. D—23342— 2—3

WDOWA

po tutejszym obywatelu, obeznana z handlem, stara się niniejszem o Administrację jakiego sklepu, lub przedsiębierstwa, wyjąwszy bawarji, lub restauracji.—Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. B. D. Nr 36. D—23264— 2—3

Mamka

wiejska, młoda, zdrowa, jest do umieszczenia, u akuszerki E. P., ulica róg Chmielnej i Brackiej Nr 19, od Brackiej. D—23171—3—3

Koszyki Damskie.

Zupełna wyprzedaż hurtowa i detaliczna bardzo ładnych koszyków damskich, zagranicznych po cenach fabrycznych. — Ulica Złota Nr 3, obok fabryki Laferma, stróż wskaże.
D—23144—3—6

Jest do sprzedania kika tysięcy sztuk

Drzewek owocowych,

rzy i czteroletnich, a mianowicie: **Czereśni, Gruszek i Śliwek.** — Wiadomość we wsi Wola, Nr 2, u Ciechomskiego.
—23081— 3—3D

Puch Edredonowy,

na funty i arkusze. Piwna Nr 112/11.
R. Kocher.
—21235—13—20

W dniu 7 (19) Listopada r. b., o godzinie 10 rano, w Wydziale III Sądu Okręgowego Warszawskiego, przed W-nym Aleksandrem Restorff, członkiem tegoż sądu delegowanym, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytację

DWIE NIERUCHOMOSCI,

do spadku po ś. p. Józefie Tekli małżonków Wolffin należące, a mianowicie:

1. Dom dwupiętrowy murowany w Warszawie pod Nr 548, przy ulicy Plac Krasińskich położony, którego licytacja zacznie się od summy rs. 65,016 kop. 14, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

2. Plac narożny łokci kwadratowych 7049 obejmujący pod Nr 400, przy rogu ulic Brukowej i Szerokiej w Pradze przy Warszawie położony, którego licytacja zacznie się od summy rs. 5419 kop. 75, jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Taksy wymienionych wyżej nieruchomości przejrzane być mogą w kancellarji W-go Stanisława Krasuskiego, Komisarza Sądowego przy ulicy Długiej pod Nr 586B/23 zamieszkałego, bliższych zaś objaśnień udzieli podpisany Obrońca działy popierający w Warszawie pod Nr 26, przy ulicy Długiej zamieszkały.

Lucjan Bojasiński, Adwokat przysięgły.

3—6 — 22399 —

Są do sprzedania

HAFTY

negliż biały, karczki damskie, chusteczki batystowe, kapa jedna gipiurowa, oraz dwie serwety, wełniana i dywanowa, kapotka z białej materji dziecinna, przy ulicy Wilczej Nr 12, drugi dom od Kruczej.—Wiadomość u Stróża. Tamże Szafa orzechowa do bielizny i Stół obiadowy, dembowy z blatami.
D—23341— 2—2

Potrzebną jest zaraz

Summa rs. 400

ze wszelkiem bezpieczeństwem, na umiarkowany procent, na rok jeden.—Adresa składać proszę w Redakcji Kurjera, pod lit. (K. Z. Nr 30).
D—23325— 2—3

Nowa Farbiarnia

i **Chamiczna Pralnia**, przy ulicy Bednarskiej Nr 15, we własnym domu farbuje i pierze, wszelką garderobę damską i męzką w całości, oraz dywany, portiery i t. p., przy tem posiada ulepszonej konstrukcji maszynę do farbowania i odświeżania aksamitów.
D—23309— 2—3



Kocz-Kareta,

w dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość: ulica Żelazna Nr 41. D—23328—2—3



Jest do sprzedania

Fortepian

o 7-miu oktawach. palisandrowy, z blatem metalowym, 4-ma szprejcami. — Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 15, mieszkania 6, trzecie piętro od frontu: od godziny 9 rano do 1 w południe. D—23290—2—4



Do sprzedania

KLACZ

wierzchowa, bardzo dobrze ujeżdżona.—Wiadomość: ulica Żelazna Nr 41. D—23327—2—3

Rs. 4. Kapelusze Damskie rs. 4.

W Pracowni **NATALJI W., ulica Długa Nr 23,** gdzie Eldorado, 2 piętro, w bramie po lewej ręce; przygotowano znaczny zapas kapeluszy damskich filcowych i aksamitnych, które sprzedaje się od 4 rs. i wyżej.—Tamże przyjmują się SUKNIE, OKRYCIA i FUTRA do roboty, które w jak najkrótszym czasie, podług ostatniej mody, po cenach przystępnych są wykonywane. —22781—4—6

Kilka set kóp Kapusty

do sprzedania razem lub częściowo po ce ie umiarkowanej.—Wiadomość w zakładzie ogrodniczym C. Ulricha, ulica Ceglana Nr 3
D—2—3—23172—

Szafy, Stoły i Szyldy sklepowe,

do sprzedania.—Wiadomość: Tłomackie Nr 9, u stróża Andrzeja. D—23207—3—6

Sznurki z waty do okien,

poleca fabryka waty i towarów łokciowych. Piwna Nr 112/11. R. KOECHER.
—21234—13—20

Szafa sklepowa damska

i **Contoire,** do sprzedania w Pracowni ubiorów damskich Belkowskiej. — Ulica Świętokrzyzka Nr 10. —22541—6—6

Wałki z Waty

do okien, Kit pokostowy, Djamenta szklarskie i Szyby

w różnych gatunkach, w składzie Szkła przy ulicy Podwal Nr 7. 15—15—20938—

!!!Jak najtaniej sprzedaje!!!



Garnitury Mebli,

Szeslongi, Sofy, Fotele pojedyncze, Kozety, Materace z Łóżkami i t. p., jak również wszelkie kupna, zamiany i obstalunki, przyjmuje.—Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 1, na dole, poleca **Trzaska** —22642—4—6

3,000 do 5,000 rs.

Osoba posiadająca powyższą sumę, może znaleść dla niej korzystną lokację, i przy tem zajęcie.—Wiadomość w Polskim hotelu u Artura Markusfelda adwokata. D—23368—3—3

Jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki, kwota

Rs. 3,000 do 4,000

zaraz, lub 1 Stycznia r. b. — Wiadomość pomiędzy 4½ do 6-tej po południu, Żórawia Nr 33, stróż wskaże, oraz żądany jest ZARZĄD DOMU, dla osoby mogącej przedstawić poważne rekomendacje, z odpowiednią kaucją. D—23303— 3—3

W domu pod Nr 2358B, przy ulicy Dzielnej, wynajął lokal od 1 Października t. r.

Zimowit Izrael

i wcale się nie zgłosił. — Zatem zawiadamia się, iż jeżeli w przeciągu trzech dni po ogłoszeniu. nie zgłosi się, lokal zostanie wynajęty komu innemu. D—23355—3—3

Uzdolniony dobrze w swym fachu

PIEKARZ i CUKIERNIK

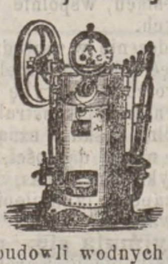
(poddany pruski), który tak wyroby piekarskie jak i cukiernicze wykonywa z pełną doskonałością, poszukuje trwałego miejsca.—Łaskawe Oferty uprasza nadsyłać do pana Schüllera przy ulicy Wązki-Dunaj Nr 5, mieszkania 11. D2—2—23427—

Przy ulicy Złotej, w domu pod Nrem 3/1521 jest do wynajęcia piękny

Lokal na Fotografję,

ogrodem lub bez, w każdym czasie.—Wiadomość u właściciela domu na miejscu.
D—23288—2—3

Ceny Maszyn Parowych z kotłem



o sile koni	½—	260	rs.
„ „	1—	350	„
„ „	2—	500	„
„ „	3—	635	„
„ „	4—	715	„
„ „	6—	1125	„

Nieekspl. kotły parowe.—**Turbiny** nawszystkie spadki i wielkie napory wody.—Wiadomość u **p, Roberta Neumana,** technika dla budowli wodnych i młynów w Warszawie.—Marjańska Nr 4. 3—24 — 21812 —

Jest do sprzedania

KARETKA

cztero-osobowa. z galerią na rzeczy, także **Amerykanka** mało używana, w dobrym stanie. — Wiadomość w hotelu Drezdeńskim, u szwajcara. D—23244—2—3

Kartofle!

Zamówienia na kartofle z folwarku Krzewice, trwałe, z dostawą do piwnic, w ilości nie mniejszej nad 8 korcy, w roku b. przyjmuje sklep W-go Szuwalskiego, róg Krakowskiego-Przedmieścia Nr 95, wprost Zygmunta, po cenie rs. 2 kop. 50 za korzec.
D—23226—2—3

Do sprzedania:

KARETA cztero-osobowa, z Akwisgranu sprowadzona i AMERYKAN na jednego, lub parę koni, najlepszej tutejszej fabryki.—Wiadomość u stróża, przy ulicy Królewskiej Nr 4,
D—23229—2—6

Dotrzymując obietnicy

Zawiadamiam

Szanowne Panie, życzące uczyć się kroju sukień, że od dnia 11 b. m., nowy kurs rozpoczętym będzie. — **Lekcje kroju** udzielam i po domach prywatnych (w języku polskim i rossyjskim). — Ulica Danielewiczowska Nr 2, wejście nie przez bramę, lecz przez sień przy skręcie ulicy, w rogu, drugie piętro od frontu, mieszkania Nr 40. **M. Nowicka.**
D—23387—2—2

Są do sprzedania

różowe Korale,

dwa sznurki na szyję i **Kolczyki.** — Ulica Elektoralna Nr 47, mieszkania 11, trzecie piętro. D—23402—2—3

Do najęcia

eleganckie Ekwipaże

Nowy-Świat 20, pałac Hr. Branickich.
D—23230—2—6

WYPRZEDAŻ

Kaftanów trykotowych po rs. 1 kop. 5 sztuka.
Kalesonów trykotowych po rs. 1 kop. 35 para.

Ulica Chłodna Nr 10, wprost kościoła Ś-go Karola Boromeusza. — Tamże przyjmuje się **szycie i znaczenie bielizny.**
D—2—6—23146—

Jest do sprzedania za cenę przystępną

Maszyna Szewcka,

cylindrowa, z dwuletnią gwarancją, przy ulicy Krochmalnej, pod Nrem 29, wiadomość u stróża.
—22822—5—6

Pralnia Krajowa Karoliny

róg Nowego-Światu i Książęcej Nr 2, przyjmuje wszelką bieliznę po cenach znacznie niższych jak w innych pralniach, a mianowicie:

Koszule męzkie	po kop.	12½
Spodnice	„	15
Firanki skośne do okien		50
Peniuary skośne	„	75.

Bieliznę na pudy, gładką, po rs. 4 za pud. Zarazem uczy prać i prasować na spoób zagraniczny, z objaśnieniem sekretu. Za naukę rubli trzy. —D—23255 2—3

Z powodu śmierci męża jest

Sklep

do sprzedania, egzystujący od lat 25.—Ulica Browarna Nr 13 nowy. D—23126—3—3

Do wynajęcia zaraz

POKOJE

na dole **umeblowane,** z opałem, usługą i samowarem, a mogą być z obiadem.—Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole, mieszkania Nr 30. D—23484— 2—3

Jest do sprzedania

Mleczarnia

z pięcioma krowami.—Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska Nr 4. D- 23039—3—4

W pracowni **F. Bensdorff** przyjmują się do roboty

Ubiory damskie i dziecinne.

po cenach umiarkowanych. Suknie wełniane do 2 rs. do 5, jedwabne do 7 rs., dziecinne do 2.; Salopy z podbiciem futra od 5 do 6 rs. Palta syberynowe od 3 rs. do 5 Chmielna Nr 1, w bramie na prawo na dole od frontu, mieszkania nr 30.
4—6 D— 22970 —

Korzystny Interes!!!

Za rs. 1,100, z powodu koniecznego wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia **Skład towarów kolonjalnych i spożywczych,** z całem urządzeniem sklepowem i towarami, przedstawiający wielką przyszyszłość! Komorne z mieszkaniem przy sklepie roczne, płaci się bardzo małe, kontrakt jest trzyletni.—Wiadomość Kapitulna Nr 4, w składzie artykułów żywności Nr 4. D—23382—2—3

Do sprzedania

PALTO

na dublonach, i nowy Garnitur na chłopczyka lat 12.—Ulica Leszno Nr 42, u Sieniawskiego; tamże się można dowiedzieć o sprzedaży Restauracji. D—23295— 2—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia

PRALNIA

bielizny, na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość Świętokrzyzka Nr 13, w Sklepie M. Turek. D—23314— 2—3

Stajnia i Wozownia

do najęcia każdego czasu, w domu Nr 25, Jerozolimska, wprost stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. D2—3—23339—

Poszukuje się

POKOJU

z przedpokojem lub z alkową. – Oferty pod lit. G. L. Redakcja przyjmuje.
D—23259—3—3

POKÓJ

wspólny do najęcia, dla bardzo przyzwoitej osoby.—Trębacka Nr 7, w pracowni sukień damskich. D—23153—3—3

LOKALE:

Sklep narożny. — **Lokale** frontowe na dole, i na piętrach, z wygodami, w nowym domu narożnym, od Mokotowskiej i Wilczej, zaraz lub od kwartału do wynajęcia.—Wiadomość tamże, lub przy ulicy Hożej, Nr 14, u Właściciela. —22927— 3—12D

Jest do wynajęcia

w każdym czasie, przy ulicy Bielańskiej, na 1-szem piętrze od frontu, **1 duży Pokój** o dwóch oknach, **a drugi** o jednem oknie, za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość powziąć można codziennie, przy ulicy Tłomackie Nr 599/2 a b, w mieszkaniu półkownikowej Holmberg. D—23381—3—3

Pokój

obszerny, do najęcia przy familji, może być z meblami.—Tamże do sprzedania **kilka garniturów futrzanych** damskich, **zegarek** złoty damski, **paltocik** syberynowy, **maszyna** do szycia, **maszyna** do pończoch i inne rzeczy.—Trębacka Nr 9, drugie piętro od frontu. D—23559—1—3

Poszukuje się

Pokoju

z osobnem wejściem, w cenie 10 do 15 rs. miesięcznie, bez mebli, w okolicy Placu Teatralnego, od 1-go Grudnia, lub zaraz. — Oferty uprasza się do Kiosku, Plac Teatralny, pod lit. A. A. 150. D—23400— 2—3

Zaraz do odnajęcia

Pokój

z usługą i opałem, przy familji, dla kobiety przyzwoitej.—Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost domu Rezlera.
D—23457—2—3

Jest do wynajęcia zaraz

Mieszkanie

złożone z trzech pokoi, z przedpokojem, kuchni i spiżarnią.—Wiadomość na miejscu przy ulicy Hożej Nr 10a, mieszkania 5.—Tam są także do zbycia **meble**. D—23556—1—3

Pokój

z meblami, ze wszystkiemi wygodami, przy familji, do najęcia zaraz.—Chmielna Nr 33 1-sze piętro, mieszkania Nr 3.
D—23550—1—3

Sklepy i Lokale

do wynajęcia w bliskości Saskiego Ogrodu i Żelaznej Bramy, przy ulicy Grzybowskiej Nr 8, trzeci dom od Granicznej, wiadomość u stróża. D—23503—1—6

Dnia 30 z. m. przybłąkał się wielki

Pies

myśliwski, ceter, rasy angielskiej, za udowodnieniem i zwrotem kosztu odebrać można na ulicy Złotej Nr 30, szwajcar wskaże, w razie nie odebrania w przeciągu dni 5 po ogłoszeniu, pies przejdzie na własność utrzymującego.
D—23509—1—1

Potrzebuje się suche i dobre

Mieszkanie,

z oknami i na południe, o pięciu lub sześciu pięknych Pokojach, z kuchnią i gospodarskiemi należnościami. — Wiadomość dać w Redakcji Kurjera, pod lit. V. R. D—23574—1—5

Dwa duże Pokoje,

z kuchnią, świeżo odnowione, każdego czasu do wynajęcia, za cenę przystępną. — Wiadomość u rządcy domu, przy ulicy Brzozowej, pod Nr 2/218, stróż wskaże. D—23488—1—3

Do wynajęcia

Jeden lub dwa Pokoje

umeblowane, na dole, od frontu. — Wspólna Nr 26, Stróż wskaże. D—23529— 1—2

Akuszerka A. M.

Nowy-Świat Nr 1 przyjmuje na Mieszkanie Chore i spodziewające się słabości.
D—23530— 1—2

Dnia 4-go b. m. znaleziono

Bilety Loteryjne,

które odebrać można, za udowodnieniem, w Magazynie robót damskich Anny Zanders. Róg Miodowej i Senatorskiej Nr 497.
D—22507— 1—1

W środę, dnia 17 (29) Października, z domu Nr 14 nowy na Nowym-Świecie, zginął

Pies

wyżeł kasztanowat.—Znalazca zechce go odprowadzić do właściciela mieszkającego w tymże domu, Nr mieszkania 4, na dole, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.
D3—3—23310—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою